

Wiadomość Tygodnia

ŚWIĄTYNIA OPATRZNOŚCI OTWORZYŁA SWOJE PODWOJE



Czekaliśmy na ten moment 225 lat – podkreślał metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz rozpoczynając pierwszą Mszę św. w Świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie. 11 listopada br., w Narodowe Święto Niepodległości Polski, została oddana do użytku wiernych świątynia, do której wybudowania zobowiązali się Polacy po uchwaleniu Konstytucji w 1791 roku. Prace nad budową wotum, jakim miała być, zostały uniemożliwione przez rozbiory Polski, a potem przez II wojnę światową i rząd komunistyczny.

Kard. Kazimierz Nycz na początku Mszy św. dziękował m.in. swojemu poprzednikowi, zmarłemu w 2013 roku kard. Józefowi Glempowi, który był inicjatorem budowy Świątyni Opatrzności Bożej. – Szkoda, że nie doczekał tego dnia – powiedział. Wyraził wdzięczność również wszystkim życzliwym budowie i wszystkim zgromadzonym.

Mszy św. przewodniczył prymas Polski abp Wojciech Polak, a homilię wygłosił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki. – Za tę wolność i niepodległość, którą możemy się dzisiaj cieszyć dziękujemy Bogu i tamtym pokole-

niom, pamiętając, że dla nas wolność to dar, ale jednocześnie zadanie – podkreślał w homilii abp Gądecki. Mówił, że świątynia jest znakiem naszego pragnienia dotarcia – przez rzeczy widzialne – do rzeczy niewidzialnych. Zauważył też, że decyzja św. kard. Józefa Glempa o wypełnieniu wotum narodu była odważna, i że czasami nie doceniano tego, gdy przestrzegał naród przed składaniem obietnic bez pokrycia

Mówiąc o społecznym wymiarze tego wydarzenia abp Gądecki powiedział: *Chrystusowe królestwo jest dostępne dla każdego. Trzeba tylko szeroko otworzyć mu drzwi. Królewskim zadaniem stojącym obecnie przed jego wyznawcami jest takie przeobrażenie instytucji i sytuacji społecznych, by nie skłaniały one do grzechu, ale by były poddane normom sprawiedliwości i miłości miłosiernej. Jest odnowienie wszystkiego „w Chrystusie” (Ef 1,10). Odnowienie powołania i godności człowieka, rodziny, kultury, gospodarki, polityki a także wspólnoty międzynarodowej. Taka była misja Kościoła w przeszłości i taka pozostanie na zawsze, dopóki cały świat nie stanie się Boży.*

Prymas Polski abp Wojciech Polak w słowie na zakończenie Mszy św. powiedział, że trzeba nam nie tylko wolności się uczyć i o niej z wdzięcznością pamiętać, ale także wciąż mądrze, twórczo i roztropnie przestrzeń odzyskanej wolności zagospodarowywać, odpowiedzialnie wolności używać, urzeczywistniać ją – jak przypomniał święty Jan Paweł II – przez prawdę i dobro. Wyraził życzenie, by ta pierwsza Msza święta w Świątyni Opatrzności Bożej, była nie tylko wyrazem narodowej wdzięczności, ale czyniła Polaków coraz bardziej odważnymi, odpowiedzialnymi i twórczymi w kształtowaniu teraźniejszości i przyszłości Ojczyzny, „w

realizowaniu daru tej wolności, za którą najwyższą cenę płacili minione pokolenia”.

We Mszy św. z okazji Święta Niepodległości i otwarcia Świątyni Opatrzności Bożej z udziałem nuncjusza apostolskiego w Polsce abp. Salvatore Pennacchio wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej z prezydentem Andrzejem Dudą, Marszałkami Sejmu i Senatu oraz premier Beatą Szydło na czele oraz liczni wierni. Uroczystości związane z otwarciem Świątyni trwały do 13 listopada.
Za: www.episkopat.pl

Wiadomości Krajowe

PRZEŁOŻONE ZAKONNE ROZMAWIAŁY O KONDYCJI SWOICH ZGROMADZEŃ

Kondycja personalna i w konsekwencji apostolska, Zgromadzeń zakonnych żeńskich w Polsce jest tematem trzydniowej sesji dla przełożonych wyższych, która odbywała się w gmachu Caritas Polska w Warszawie (7-9 listopada 2016).

Ks. prof. Piotr Mazurkiewicz z UKSW mówił o kulturze tymczasowości, w której żyjemy. S. Jolanta Olech przedstawiła w ogólnej syntezie sytuację wspólnot zakonnych pod kątem statystycznym, biorąc pod uwagę znaczne zmniejszanie się liczebności zgromadzeń, liczby osób wstępujących i odchodzących na różnych etapach życia w klasztorze. Dokonała też refleksji na temat przyczyn odchodzenia sióstr.

Refleksję o przyczynach odchodzenia a także kryteriach rozpoznawania powołań kontynuowały s. Władysława Kraszczyńska, Józefitka, psycholog z Wrocławia i S. Joanna Moś, ze Zgromadzenia Sacre Coeur, psycholog z Warszawy. O.

Krzysztof Dyrek SJ, dyrektor Centrum Duchowości z Częstochowy mówił o formacji do życia zakonnego, o przyczynach wypalenia i kryzysów.



Ponadto s. Janina Nisiewicz, Sacre Coeur, psycholog, mówiła o dojrzałości emocjonalnej w życiu zakonnym, a s. Aleksandra Huf, Werbistka i s. Joanna Moś o roli przełożonych we wspólnotach i o dynamice wspólnoty. Sesję zakończono panelem na temat *W jaki sposób nasze wspólnoty odpowiadają na wyzwania*

współczesnych kandydatek do życia zakonnego i dyskusją o tych problemach.

Prawnik z wieloletnim doświadczeniem pracy w Kongregacji ds. Życia Konsekrwanego, o. Waldemar Barszcz TOR, przedstawił prawny aspekt rozstawiania się ze zgromadzeniem. We wspólnej Eucharystii około 120 sióstr przełożonych generalnych i prowincjalnych, uczestniczek sesji, ogarniały serdeczną modlitwą siostry z naszych Zgromadzeń, szczególnie te, które przeżywają trudności i te, które z różnych powodów odeszły z naszych wspólnot.

Konferencja Przełożonych Wyższych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych zorganizowała po raz pierwszy sesję na powyższy temat.

Za: www.zakony-zenskie.pl

MATKA BOŻA W PIJARSKIM SEMINARIUM

Wyjątkowo długo – bo w odróżnieniu od innych aż cztery dni – gościliśmy w naszej seminaryjnej Wspólnocie Matkę Bożą w Kopii Cudownego Jasnogórskiego Obrazu.



Wizerunek ten peregrynuje po naszej krakowskiej archidiecezji od 25 października i odwiedza po kolei wszystkie męskie wspólnoty zakonne.

Pierwszy dzień nawiedzenia – 29 października – przeżywaliśmy jako wspólnotowy dzień skupienia. W tym czasie pochylaliśmy się wspólnie nad pytaniem o to, jakie miejsce Maryja zajmuje w naszym wspólnotowym i osobistym życiu. Pamiętając o tym, że jest szczególną Patronką i Orędowniczką naszego Zakonu, próbowaliśmy odpowiadać sobie również na pytania o to, jakie miejsce dajemy Maryi w naszej codzienności.

W ramach wspomnianego nawiedzenia w seminaryjnej kaplicy trwało także – podjęte przez kleryków i ojców – całonocne czuwanie. Jedną z intencji, która towarzyszyła nam w przeżywaniu tego wyjątkowego czasu była prośba o nowe pijarskie powołania. nad.: o. Piotr Recki SchP
Za: www.pijarzy.pl

USTANOWIENIE SANKTUARIUM ŚW. SZYMONA Z LIPNICY W KRAKOWIE

DEKRET ustanowienia Sanktuarium św. Szymona z Lipnicy w kościele OO. Bernardynów pw. św. Bernardyna ze Sieny w Krakowie.

Kościół klasztorny pw. św. Bernardyna ze Sieny w Krakowie, w którym znajduje się grób z relikwiami św. Szymona z Lipnicy, jest miejscem szczególnej modlitwy wiernych, którzy za wstawiennictwem tego Świętego Patrona upraszają u Boga łaski i błogosławieństwo. Uznając szczególne znaczenie tej świątyni, niniejszym, zgodnie z przepisem kan. 1230 Kodeksu Prawa Kanonicznego, ustanawiam Sanktuarium Diecezjalne Św. Szymona z Lipnicy w kościele OO. Bernardynów pw. św. Bernardyna ze Sieny w Krakowie.

Sanktuarium to, jako szczególne miejsce kultu i uzyskiwania Bożych łask cieszy się przywilejem możliwości uzyskania odpustu zupełnego przez wiernych, którzy nawiedzając to święte miejsce odmówią pobożnie Ojciec Nasz i Wierzę w następujących dniach: w uroczystość tytułarną, czyli uroczystość św. Bernardyna ze Sieny (20 maja), liturgiczne wspomnienie św. Szymona z Lipnicy (18 lipca), w uroczystość św. Franciszka z Asyżu (4 października), a także raz w roku, w dzień dowolnie wybrany przez każdego wiernego przybywającego do sanktuarium oraz ilekroć biorą udział w pielgrzymkach

organizowanych grupowo (Enchiridion indulgentiarum, Concessio 33, § 4 i 5).



Należy ponadto spełnić warunki zawsze wymagane do uzyskania odpustu zupełnego: sakramentalna spowiedź, przyjęcie Komunii Świętej, wykluczenie wszelkiego przywiązania do grzechu, nawet powszedniego oraz dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego - mogą one także być wypełnione w dniach bliskich odwiedzin sanktuarium. (Enchiridion indulgentiarum, N. 20).

Kustoszem Sanktuarium ustanawiam każdorazowego gwardiana Klasztoru OO. Bernardynów w Krakowie. Kustoszowi, wraz z innymi duszpasterzami, zlecam troskę o to, by nawiedzający tę świątynię wierni mieli zapewniony obfitszy dostęp do środków zbawienia poprzez głoszenie słowa Bożego, odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza zaś przez sprawowanie Eucharystii i sakramentu pokuty oraz przez kulturowanie zatwierdzonych form pobożności.

W wypełnianiu swoich obowiązków kustosz będzie się kierował postanowieniami Kodeksu Prawa Kanonicznego i innych przepisów prawa, a także statutem sanktuarium, który opracuje i przedstawi do zatwierdzenia Arcybiskupowi Krakowskiemu. Niech wierni przybywający do Sanktuarium doświadczają przemożnego wstawiennictwa Świętego Patrona, doznają pociechy w strapieniach i przez ufną modlitwę wypraszają potrzebne łaski dla Ojca Świętego i Kościoła powszechnego, Arcybiskupa Krakowskiego wraz z Archidiecezją Krakowską i całej Ojczyzny. Wszystkim duszpasterzom i członkom Zakonu Braci Mniejszych, i wszystkim nawiedzającym Sanktuarium udzielam pasterskiego błogosławieństwa

Kraków, dnia 7 listopada 2016 r.
Stanisław Kardynał Dziwisz Arcybiskup Metropolita Krakowski

Za: www.bernardyni.pl

GENERAŁ ORIONISTÓW ZAKOŃCZYŁ WIZYTĘ W POLSCE

W poniedziałek 7 listopada br. ks. Generał Tarcisio Vieira powrócił już do Rzymu. Punktem kulminacyjnym jego pobytu w Polsce było sobotnie spotkanie w Zduńskiej Woli z przełożonymi lokalnymi, proboszczami i kierownikami dzieł oriońskich w Polsce. Spotkanie rozpoczęło się od modlitwy za zmarłych Współbraci z całego Zgromadzenia przy naszym zakonnym grobowcu na cmentarzu zduńskowolskim. Ks. Generał złożył od siebie wieniec i znicz na grobowcu.

Następnie ks. Prowincjał Krzysztof Baranowski powitał ks. Generała w Kaplicy Trójcy Świętej czyli w miejscu, gdzie przed ponad 90-laty rozpoczęła się misja Księża Orionistów w Polsce. Przełożony Generalny dziękując za zaproszenie do Polski podkreślił, że przybywa jako następca Ks. Orione i pragnie realizować jak najwinniej jego charyzmat.

Na posiedzeniu w sali konferencyjnej ks. Generał, wychodząc od obrazu z przypowieści o zagubionej drachmie, przedstawił założenia swojej posługi i przekazał syntetycznie treści dokumentu ostatniej Kapituły Generalnej. Na koniec odpowiadał na pytania Współbraci, a po południu spotkał się z Radą Prowincjalną i postulantami.

W niedzielę rano uczestniczył we Mszy św. i wygłosił homilię dla Oriońskiego Instytutu Świeckiego, które w tych dniach miało swoje skupienie miesięczne i gościło w Warszawie swoją przełożoną generalną p. Ritę Orru.



Ks. Generał zapowiedział, że podczas następnej wizyty w Polsce będzie chciał odwiedzić pozostałe domy zakonne w naszej Prowincji, w tym te na Białorusi. Już teraz serdecznie go zapraszamy!
Za: www.orione.pl

ROZPOCZĘŁA SIĘ KAPITUŁA PROWINCJALNA U MARIANÓW

Dniem skupienia rozpoczęła się w poniedziałek 14 listopada br., Kapituła Prowincji Polskiej pw. Opatrzności Bożej Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP. Miejscem jej obrad jest Sanktuarium Maryjne w Licheniu.

Konstytucje Zgromadzenia wyznaczają trzy zasadnicze cele Kapituły: strzeżenie dziedzictwa Zgromadzenia, popieranie ciągłego rozwoju i przystosowanej odnowy Zgromadzenia zgodnie z jego charakterem i misją, a także omówienie ważniejszych spraw oraz wydanie odpowiednich zarządzeń. Jesienne zebranie stanowi pierwszą część Kapituły, w trakcie której m.in. dokonany będzie wybór delegatów na Kapitułę Generalną, zostaną złożone sprawozdania ze stanu Prowincji oraz prowadzonych dzieł apostołskich. Druga część Kapituły Prowincjalnej od-

będzie się wiosną i zostanie zebrana celem jej dokończenia oraz dokonania wyboru Przełożonego Prowincji i jego radnych.



W Kapitułe bierze udział 27 uczestników z urzędu oraz 28 delegatów wybranych w głosowaniu powszechnym. Tak szeroka reprezentacja członków Prowincji ma być

wyrazem miłości i jedności braterskiej oraz troski o dobro wspólne.

Prowincja Opatrzności Bożej jest największą jednostką administracyjną w mariańskiej wspólnotce zakonnej. Obejmuje swym zasięgiem placówki na terenie Polski, Anglii, Niemiec, placówki misyjne w Kazachstanie oraz domy zakonne w Wikariatach: Czesko-Słowackim i Białoruskim, podlegającym Prowincji.

Prowincja prowadzi na terenie wyżej wspomnianych państw parafie, kilka sanktuariów, dwa hospicja dla chorych, kilka domów rekolekcyjnych, wydawnictwo oraz duszpasterstwa specjalistyczne, w tym Licheńskie Centrum Pomocy Rodzinie i Osobom Uzależnionym oraz Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”. Kilku współbraci zajmuje się działalnością dydaktyczno-naukową na uczelniach wyższych. Członkowie Prowincji angażują się także w dzieła misyjne Zgromadzenia. Za: www.marianie.net

W POZNANIU O MATCE TERESIE Z KALKUTY

Anna Seniuk przeczytała fragmenty nieznanych listów, modlitw i myśli św. Matki Teresy z Kalkuty podczas prezentacji Verba Sacra w poznańskiej katedrze. Niedziela prezentacja zainaugurowała XVI Festiwal Sztuki Słowa Verba Sacra.

„Chociaż dzisiaj nastąpiło formalne zamknięcie Roku Jubileuszowego, jesteśmy wezwani, by kontynuować dzieło miłosierdzia, stąd idea zaprezentowania pism św. Matki Teresy” – powiedział, rozpoczynając spotkanie, Przemysław Basiński, pomysłodawca cyklu Verba Sacra.



W komentarzu teologicznym ks. prof. dr hab. Jacek Hadryś z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zauważył, że niedawno kanonizowana założycielka Zgromadzenia Misjonarek Miłości w pełni zdawała sobie sprawę z faktu, że miłość do Boga jest nierozdzielnie związana z miłością do bliźniego. „Święta z Kalkuty podjęcie wezwania do służby

najuboższym z ubogich ukierunkowała całkowicie ku Chrystusowi i z Nim związała” – stwierdził. Przypomniął, że dla niej wszelkie dobro świadczone najuboższym było świadczeniem dobra samemu Chrystusowi.

Podkreślił, że święta Matka Teresa z Kalkuty stała się z dobroci Bożej czytelnym świadkiem i apostołem Bożej miłości, Bożego miłosierdzia. Ks. prof. Hadryś zaznaczył, że „nie jest przesadą stwierdzenie, że w pełni, w stu procentach, można do niej odnieść słowa św. Pawła: Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie (Gal 2,20)”.

Oprawę muzyczną Verba Sacra przygotował znany wokalista, gitarzysta, aranżer i kompozytor Leopold Twardowski. W programie uczestnicy prezentacji usłyszeli m.in. utwory „Wielbię Cię”, „Kim jesteś Ty, Panie” czy „Ciebie całą duszą pragnę”.

Podczas tegorocznego Festiwalu Sztuki Słowa odbędzie się m.in. promocja książki „Dekalog” z udziałem abp. Stanisława Gądeckiego, 30 listopada, w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu oraz 14 grudnia benefis mistrza słowa – Wiesława Komasy w Osiedlowym Domu Kultury „Pod Lipami” w Poznaniu. Organizatorzy zapraszają też do wspólnego czytania dzieł Henryka Sienkiewicza w ramach Festiwalowej Szkoły Czytania Klasyki Polskiej.

Festiwal Sztuki Słowa zainaugurowano w 2001 roku w ramach projektu Verba Sacra, jako przedsięwzięcie poświęcone największym dziełom literatury polskiej i światowej. Podstawowym celem wydarzenia jest akcentowanie obecności klasyki literackiej we współczesnej kulturze poprzez koncerty słowa z udziałem znanych aktorów, mistrzów recytacji. Za: www.deon.pl

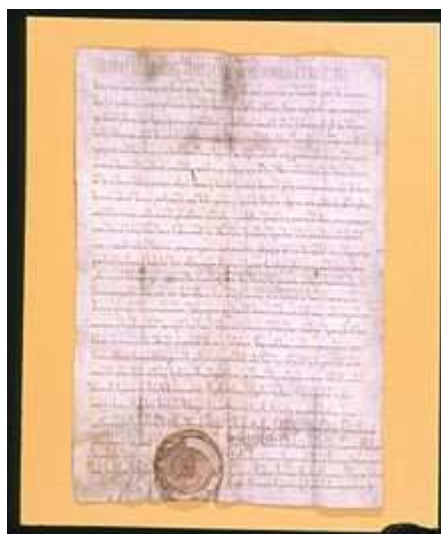
„DOKUMENT ZBILUTA” NA LIŚCIE UNESCO

Akt fundacyjny klasztoru cystersów w Łeknie (1153 r.) został wpisany na Listę Krajową Programu UNESCO „Pamięć świata”. Dokument ten, zwany od imienia wystawcy „dokumentem Zbiluta”, zachował się w dwu oryginałach, przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie i Archiwum Państwowym w Poznaniu.

4 listopada br. w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatów wpisu. Certyfikaty wręczył dr Wojciech Woźniak, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych.

Rycerz Zbilut w imię „świętej wymiany” ofiarował część swych dóbr na pobudowanie i uposażenie pierwszego na ziemiach polskich klasztoru cystersów prosząc Boga o udzielenie sobie w zamian dóbr wiecznych w niebie. Dokument,

który ten fakt potwierdza, zachował się w jednym egzemplarzu z pieczęcią (Poznań) i jednym bez pieczęci (Gniezno).



Nadto Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie posiada kopię młodszą o kilkadziesiąt lat, zwaną „egzemplarzem gnieźnieńskim II”. Warto dodać, że klasztor w

Łeknie istniał do końca XIV wieku, po czym został przeniesiony do Wągrowca. Dzięki cystersom dokonał się skok cywilizacyjny na naszych ziemiach, bowiem zakonnicy ci byli nosicielami zarówno wysokiej kultury umysłowej jak i rolniczej. W obecnej, drugiej edycji Listy Krajowej, uhonorowano w sumie jedenaście zabytkowych dokumentów, rękopisów, starodruków i kolekcji. Z Wielkopolski trafił na listę również zespół dokumentów, dotyczących sporu prawnego o Morskie Oko, zakończonego pomyślnie dla strony polskiej w 1902 roku. Zbiór ten przechowuje Biblioteka Kórnicka PAN. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie w pierwszej edycji Listy Krajowej dwa lata temu wystarało się o wpis do programu „Pamięć Świata” Złotego Kodeksu gnieźnieńskiego z XI wieku.

Z okazji wpisania dokumentu na listę UNESCO Prymas Polski abp Wojciech Polak odprawi 26 listopada o godzinie 12.00 Mszę św. w kościele w Łeknie. Zapraszamy. Za: www.archidiecezja.pl

Refleksja tygodnia

„IDŹCIE I GŁOŚCIE” W ŻYCIU I POSŁUDZE OSOBY KONSEKROWANEJ

Referat Bp. Jacka Kicińskiego CMF wygłoszony podczas spotkania osób odpowiedzialnych za życie konsekrowane w diecezjach o dynamicznym wymiarze posłannictwa osoby konsekrowanej we współczesnym świecie.

Aktualizacja programu duszpasterskiego Episkopatu Polski na rok 2016/2017

Wprowadzenie

„Idźcie i głosćcie” - słowa posłania są myślą przewodnią obecnego roku duszpasterskiego 2016/2017. Kończy on czteroletni program duszpasterski: „Przez wiarę i chrzest do świadectwa”, którego celem było pogłębienie tożsamości chrześcijańskiej wypływającej z przyjętej łaski chrztu świętego. Obecny rok stanowi zatem zwieńczenie wszystkich podejmowanych refleksji i ukoronowanie formacji chrzcielnej.

Poprzednie lata Ogólnopolskiego Programu Duszpasterskiego poświęcone były zagadnieniom wiary w Syna Bożego (2013/14); nawróceniu (2014/15) oraz nowemu życiu w Chrystusie (2015/16). Zbliżający się nowy rok duszpasterski dotyczy bezpośrednio posłannictwa chrześcijańskiego we współczesnym świecie, czyli apostołskiego wymiaru Kościoła. Program ten adresowany jest do wszystkich wierzących. I choć nie zawiera on szczegółowych wskazań, co do osób konsekrowanych, to jednak w perspektywie Kościoła jest także do nich kierowany, bowiem życie konsekrowane jest w Kościele i dla Kościoła. Stąd też nie ma konieczności czynienia szczegółowych odniesień do osób zakonnych - podobnie jak i do stanu kapłańskiego. Wobec powyższego faktu niniejsze opracowanie jest pewnego rodzaju próbą aktualizacji programu duszpasterskiego w życiu osób żyjących radami ewangelicznymi.

Poniższa refleksja będzie koncentrować naszą uwagę wokół tematu: *Dynamiczny wymiar posłannictwa osoby konsekrowanej we współczesnym świecie, czyli aktualizacja programu duszpasterskiego "Idźcie i głosćcie" w życiu i posłudze osoby konsekrowanej.*

Posłannictwo Jezusa Chrystusa posłannictwem osoby konsekrowanej

W Ewangelii św. Łukasza czytamy, że Jezus: „przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychowywał. W dzień szabat udał się swoim zwyczajem do Synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce gdzie było napisane: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana*” (Łk 4, 16-19). Słowa te wskazują na tożsamość Jezusa, który jest namazczony i posłany przez Ducha Świętego. Analogię znajdujemy w momencie zesłania Ducha Świętego na Apostołów. Doświadczwszy Jego mocy poszli oni na cały świat, głosząc Ewangelię całemu stworzeniu (zob. Mk 16,15). W ten kontekst - kontynuacji misji głoszenia dobrej nowiny przez Chrystusa i jego uczniów wpisuje się życie osób konsekrowanych. Doświadczenie łaski powołania i uczestnictwo w apostołskim posłannictwie Kościoła sprawia, że osoby te namażone Duchem Świętym i posłane w imię Jezusa Chrystusa stają się widzialnym znakiem Bożej obecności w świecie. W

ten sposób uobecniają Bożą miłość w konkretnym miejscu i czasie.

Osoby konsekrowane podejmując się różnorodnych form głoszenia Ewangelii winny pamiętać, że skuteczność ich działania związana jest zawsze z życiem duchowym oraz solidną formacją. Potrzeba zwłaszcza dziś głębokiego rozeznania duchowego, by rzeczywiście odpowiedzieć na jawiące się znaki czasu. Wspomniane zaś głoszenie Ewangelii winno dokonywać się w dwóch zasadniczych wymiarach: *ad intra* i *ad extra*. Wymiar *ad intra* (chodzi o ewangelizację do wewnątrz), koncentruje naszą uwagę na przestrzeni wewnętrznej - mamy tu na uwadze siebie, wspólnotę, do której przynależymy, a w konsekwencji wspólnotę całego Kościoła. Zaś wymiar *ad extra* (ewangelizacja na zewnątrz) - skierowany jest na świat, w którym żyjemy. Wzorem tak rozumianego posłannictwa głoszenia Dobrej Nowiny jest szkoła Chrystusa. Apostołowie musieli najpierw doświadczyć przemieniającej ich życie obecności Chrystusa, który ich nauczał i wszystko im wyjaśniał. Tak umocniona słowem Jezusa wspólnota, napełniona Duchem Świętym, mogła zostać posłana do świata.

Idźcie i głosźcie *ad intra*

Jak wspomniano wyżej, wymiar *ad intra* ma na uwadze ewangelizację ewangelizującego, jego wspólnotę i tych, z którymi jest związany wspólnym posłannictwem w Kościele. Proces ten dokonuje się w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym. Dotyczy bowiem ewangelizatora jako konkretnej osoby i tych, z którymi podejmuje on dany apostolat. By to głoszenie Dobrej Nowiny było skuteczne należy postawić sobie cztery zasadnicze cele:

- ewangelizacyjny;
- inicjacyjny;
- formacyjny;
- społeczny.

Cel ewangelizacyjny. Ewangeliczna zasada mówi, że jeśli chcemy głosić Jezusa, to winniśmy sami żyć Jego nauką. Osoba podejmująca apostolat głoszenia Słowa Bożego, czy też inną formę przepowiadania Chrystusowej obecności nie jest w stanie tego czynić bez osobowej więzi z Nim. W języku teologicznym mówimy o relacji, wydaje się, że tu chodzi o coś więcej - o więź. Mamy tu na myśli coś bardzo osobistego, intymnego, bliskiego, co budzi szczególne odniesienie do Chrystusa. By móc osiągnąć ten cel ewangelizacyjny, którego praktycznym wymiarem jest osobowa więź z Jezusem, należy podkreślić szczególną rolę życia duchowego. Bez niego bowiem nie jesteśmy w stanie zbudować czegoś, co będzie trwałe i nie ulegnie załamaniu, mimo jawiących się prób wiary.

Wskazując na życie duchowe, na pierwszym miejscu należy uwzględnić konieczność modlitwy, która jest jego miernikiem. Ona to czyni człowieka otwartym na przyjęcie woli Bożej i dyspozycyjnym, jeśli chodzi o sposób jej realizacji. Obok modlitwy koniecznie trzeba zaznaczyć obecność Słowa Bożego. Wiara rodzi się ze słuchania i umacnia się, gdy jest przekazywana. Obecnie obserwujemy szczególne zainteresowanie Słowem Bożym, a zwłaszcza Jego medytacją w formie *lectio divina*. Jest to niejako odpowiedź na jawiący się głód duchowości, o którym wspominał św. Jan Paweł II w Liście apostoelskim *Novo millennio ineunte*. Trzecim filarem życia duchowego są sakramenty. Szczególną uwagę należy zwrócić na pokutę i pojednanie oraz Eucharystię. Sakramenty te mają szczególne znaczenie w wymiarze ewangelizacyjnym, bowiem oczyszczają człowieka ze słabości i umacniają jego wiarę pośród wszelkich trudności. W teologii określane są mianem sakramentów uzdrowienia.

Mówiąc o wspomnianej więzi z Jezusem należy podkreślić, że kształtuje się ona przez całe życie każdego człowieka. W życiu duchowym nic bowiem nie jest gotowe, ani nic nie jest doskonałe. Potrzeba zatem nieustannej współpracy z otrzymaną łaską, a

zarazem pracy nad samym sobą, swoimi słabościami. Zresztą Jezus zapraszając Apostołów do grona Dwunastu bardzo wyraźnie powiedział, że powołuje ich, aby z Nim byli i Mu towarzyszyli. Nie chodzi tu o bierne towarzyszenie, ale o czynne uczestnictwo i zaangażowanie w Chrystusowej posłudze. Wiąże się to również z doświadczeniem niezrozumienia, odrzucenia, czy też poniżenia. Gdy bowiem uczeń przylgnie do Mistrza, to Mistrz, dzieli się tym, czym sam żyje i co posiada. Wobec tego w osobową więź z Jezusem wpisuje się także doświadczenie Krzyża codziennego.

Cel inicjacyjny. Istotnym elementem realizacji każdego powołania jest świadomość zaproszenia do świętości. Wydarzenie chrztu świętego czyni nas synami Boga i dziedzicami Jego obietnic. Chrystus zapraszając nas na drogę do świętości pragnie, abyśmy przyjęli Jego sposób myślenia, Jego sposób patrzenia i Jego sposób działania. Ważnym staje się również umiejętne odczytanie powołania w kontekście życia radami ewangelicznymi. Konsekracja zakonna jest więc wyraźnym potwierdzeniem drogi powołania - jest niejako jej aprobatą i publicznym ogłoszeniem. Realizacja tej drogi zakłada przyjęcie i uczynienie swoimi wskazań samego Chrystusa. Najważniejsze dla osób konsekrowanych są słowa, które naznaczone są szczególnym radykalizmem. Należy tu wymienić następujące: „Jeśli chcesz iść za mną zaprzyj się siebie samego, weź swój krzyż i naśladuj Mnie”; „Pierwsi będą ostatnimi, ostatni będą pierwszymi”; „Jeśli ktoś uderzy Cię w jeden policzek, nadstaw drugi”; „Módlcie się za tych, którzy was prześladowają”; „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie oddaje za przyjaciół”; „Przyjaciółmi moimi jesteście, jeśli czynicie to, co wam nakazuję” i wreszcie „Miłujcie się tak, jak Ja was umiłowalem”. Słowa te pokazują nam, że powołanie do świętości zawiera w sobie nieustanną walkę z egoizmem i nabywaniem cnoty pokory i miłości. W ten sposób realizowana świętość staje się jawną prowokacją wobec świata skoncentrowanego na kulturze hedonizmu.

Świadomość powołania do świętości czyni zatem osobę konsekrowaną konkretnym znakiem Bożej obecności, a zarazem człowiekiem odpowiedzialnym za osobiste świadectwo życia. Potrzeba więc nieustannego wracania do źródeł powołania, do pierwotnej gorliwości i pierwotnej wierności.

Cel formacyjny. Omawiając ten cel mamy na uwadze formację ludzką, chrześcijańską i zakonną - charyzmatyczną.

- formacja ludzka zakłada konieczność poznania siebie w całym życiowym bagażu doświadczeń. Mamy tu na uwadze umiejętność stawania w prawdzie o sobie samym oraz nazywania po imieniu trudnych spraw. Chodzi także o akceptację siebie wraz z wszelkiego rodzaju ograniczeniami. Na tym etapie musi nastąpić konfrontacja ideałów, marzeń i planów osobistych, z którymi osoba wstępuje do wspólnoty, z zastaną rzeczywistością. Moment ten wyznacza początek pracy nad sobą. Należy tu zwrócić uwagę na szczególną opiekę duchową sprawowaną nie tylko przez stałego spowiednika, ale przede wszystkim przez kompetentnego formatora. Sytuacja ta domaga się rozsądnego ojcostwa i dojrzałego macierzyństwa. Celem tego etapu formacji jest osiągnięcie dojrzałości uczuciowej, a w konsekwencji osobowościowej. Współcześnie wydaje się wręcz koniecznym wypracowanie takich cech jak: odpowiedzialność, bezinteresowność, poświęcenie, dyspozycyjność, wierność, sumienność, umiejętność samozaparcia i rezygnacji z siebie, właściwe korzystanie z wolności oraz przyjmowanie porażek.

- formacja chrześcijańska wskazuje nie tylko na rzeczywistość duchową, ale przede wszystkim na pełne wejście w tajemnicę życia chrześcijańskiego, której celem jest realizacja drogi do świętości.

Szczegółne znaczenie formacji chrześcijańskiej podkreślone zostało w dokumencie Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego *Rozpoznawajcie*. Czytamy tam: „Nagłą koniecznością jest formacja duchowa, bardzo często ograniczana prawie wyłącznie do towarzyszenia psychologicznego lub szablonowych ćwiczeń pobożnościowych. Ubóstwo ogólnikowych treści blokuje kandydatów na poziomie dojrzałości ludzkiej cechującym się infantylizmem i niesamodzielnością. Bogata różnorodność dróg i propozycji ukazywanych przez pisarzy duchowych jest albo prawie nieznaną z bezpośredniej lektury, albo przywoływana tylko we fragmentach. Trzeba czuć także, aby dziedzictwo Instytutów nie było redukowane do pobieżnych schematów, dalekich od pierwotnej żywotności, ponieważ nie wprowadza to należycie doświadczenie chrześcijańskie i charyzmatyczne” (*Rozpoznawajcie*, 9). Cytowany dokument Kongregacji przywołując św. Jana Pawła II, wskazuje na konieczność zamiłowania do kultury oraz pogłębiania wiedzy. Czytamy m.in.: „głębokie rozgoryczenie budzi fakt, że nakaz ten nie zawsze spotyka się z odzewem, a jeszcze rzadziej jest rozumiany jako wymóg radykalnej reformy, stawiany osobom konsekrowanym, w szczególności konsekrowanym kobietom” (*Rozpoznawajcie*, 9).

Daje się dziś zauważyć problemy z formacją teologiczną. Wiele osób konsekrowanych podejmuje formację w zakresie sprawowanych posług - związanych z zawodami typowo świeckimi - zaś studium teologii zostaje nieco na boku. Także w programach tzw. szkół formacji nie dostrzega się solidnego studium teologii, które zostało zastąpione różnego rodzaju warsztatami komunikacji społecznej - szkoda, że nie komunikacji z Bogiem! Wszystko to nie neguje tego, co już osiągnięto w tej dziedzinie i co dobrego się czyni. Zawsze jednak należy mieć świadomość, że formacja chrześcijańska stanowi podstawę życia duchowego i fundament życia konsekrowanego.

Pozostaje trzeci obszar formacji zwany charyzmatycznym - związany bezpośrednio z życiem konsekrowanym. Formacja ta winna zmierzać do osiągnięcia dwóch zasadniczych celów - komplementarnych ze sobą - ogólnego i specyficznego. Cel ogólny polega na wprowadzeniu w życie zakonne i powiązaniu go z tajemnicą Kościoła. Cel specyficzny zawarty jest w dokumentach danego Instytutu, ukazujących jego bogactwo charyzmatyczne. Potrzeba zatem - mówiąc językiem Ojca świętego Franciszka, z pasją przeżywać teraźniejszość i z nadzieją spoglądać w przyszłość.

Podejmując zagadnienie formacji należy wspomnieć, że wymogiem czasów współczesnych jest formacja permanentna. Jej konieczność jest pierwszą i zasadniczą przyczyną, dla której należy ją podejmować. Formacja stała jest bowiem kontynuacją formacji początkowej i trwa do końca naszego ziemskiego życia. Zakłada ona nieustanne dorastanie i dojrzewanie do pełni człowieczeństwa, do pełni bycia dla Chrystusa i w Chrystusie. Opiera się na postawie wierności wobec Boga, Kościoła, Zgromadzenia, wspólnoty i osobistego powołania.

Dojrzewanie na drodze powołania zakłada dalszy rozwój w perspektywie ludzkiej, chrześcijańskiej i charyzmatycznej. Nie można bowiem zbudować tożsamości chrześcijańskiej bez posiadania tożsamości ludzkiej i nie można zbudować tożsamości zakonnej bez tożsamości chrześcijańskiej. Nie można też mówić o tożsamości charyzmatycznej bez tożsamości zakonnej. W ten sposób dochodzimy do zasadniczego stwierdzenia, że każde planowanie formacji winno być realizowane w formie drogi życiowej, która zapewni osobie powołanej wszechstronny rozwój, co wydaje się dziś niezwykle aktualne.

Omawiając zagadnienie formacji charyzmatycznej należy zwrócić uwagę na umiejętność odpowiadania na jawiące się znaki czasu, zgodnie z charyzmatem i w świetle Słowa Bożego.

Cel społeczny. Bogactwo Kościoła zawarte jest przede wszystkim w jego wymiarze duchowym i wspólnotowym. Istotnym staje się zatem szerokie spojrzenie na rzeczywistość Kościoła, które będzie ukazywało jego piękno w wielości wspólnot. Potrzeba dziś na nowo powrócić do właściwego rozumienia duchowości komunii. Duchowość ta powinna poprzedzać planowanie wszelkich naszych apostolatów. Prowadzi ona do postrzegania w drugim tego, co pozytywne, co jest darem Boga. Jest więc nieustanną walką z osobistym egoizmem. Wychodzi naprzeciw rywalizacji, dążeniom do kariery, nieufności i zazdrości (NMI 43). Takie postępowanie nadaje dynamizm wszystkim podejmowanym apostolatom.

Duchowość komunii rodzi duchowość misji współdzielonej. Wzajemność bowiem rodzi współodpowiedzialność - jest to odpowiedzialność współdzielona. Misja współodpowiedzialna domaga się rezygnacji z indywidualizmu i chorego współzawodnictwa. Współodpowiedzialność zakłada koordynację i odpowiedzialność w stosunku do innych, lojalność, samodyscyplinę oraz autentyczność. Wymaga dużej dojrzałości, chroniąc jednocześnie przed infantylizmem, który sprowadza się do przyjmowania, czy traktowania drugiej osoby jak dziecka. Wzajemność, to gotowość do współdzielenia się z innymi i pragnienie, by inni dzielili się z nami. Oznacza to nieustanny dynamizm - prawo wzrostu.

Idźcie i głoscie *ad extra* Obszary Ewangelizacji współczesnego świata

Z pewnością, na pierwszym miejscu trzeba dziś wymienić postępujący proces laicyzacji, który niesie ze sobą zgubne skutki - zwłaszcza duchowe - tak dla samego człowieka, jak i całego społeczeństwa. Obecny proces laicyzacji wpływa na całokształt życia człowieka. Jego konsekwencją jest przede wszystkim zubożenie religijne oraz rozmaite formy ateizmu. Należy przy tym podkreślić, że laicyzacja prowadzi ostatecznie do absolutnej, niczym nie kontrolowanej swobody, zwłaszcza w dziedzinie moralności. A jej skrajnie negatywny stosunek do wszystkiego, co religijne, prowadzi też do deifikacji człowieka. Powstaje w ten sposób spore zamieszanie, także w duchowości człowieka, który pod wpływem laicyzacji stoi na rozdrożu i często nie potrafi dostrzec tego, co w życiu istotne. Dzisiejszy świat często zamyka swoje życia w granicach doczesności, odrzucając jednocześnie przestrzeń życia wiecznego. Niestety skutkiem jest postępująca demoralizacja i profanacja życia ludzkiego.

Kolejnym wyzwaniem stojącym wobec osób konsekrowanych jest proces postępującej globalizacji. Dostrzegając jej pozytywne należy zauważać również zagrożenia, które ze sobą niesie. Trzeba też przy okazji zaznaczyć, że globalizacja nigdy nie wydawała się ze swej natury zjawiskiem złym albo dobrym. Należy jednak podkreślić, że ilekroć w życiu społecznym daje się zauważyć próbę jednoczenia świata bez respektowania naturalnego prawa Bożego, prędzej czy później zaczyna się dominacja jednej grupy społecznej - skupionej w określonym systemie państwowym, kulturowym czy ideologicznym. Globalizacja w negatywnym rozumieniu grozi zniszczeniem długo tworzonych struktur danego środowiska, narzucając im nowy styl pracy, życia i organizowania wspólnot. Ponadto, może przyczynić się do utraty tożsamości związanej z życiem wiary czy sposobem postępowania. Z drugiej strony zjawisko globalizacji niesie z sobą bogactwo wzajemnej bliskości i stwarza okazję do intensywniejszych spotkań, wymiany myśli i wzajemnego ubogacenia.

Szczególnym znakiem czasu jest dziś częsta utrata poczucia misji i duchowe zagubienie, które są niejako konsekwencjami zjawiska

sekularyzacji i globalizacji, a także pewnego kryzysu w Kościele. Proces ten możemy określić mianem duchowej zapaści ludzi Kościoła, zarówno duchownych, konsekrowanych, jak i świeckich. Jest to wynik utraty właściwego rozumienia świata i siebie w perspektywie wiary. Przejawem tego jest zauważalny brak tożsamości powołaniowej, zarówno w przypadku wiernych, jak i duchowieństwa. W ścisłym związku z zaistniałą sytuacją pozostaje zjawisko subiektywizacji wiary. Coraz częściej pojawiające się głosy w obronie nietykalności indywidualnego sumienia nabierają w określonej sytuacji niebezpiecznej dwuznaczności (por. PDV 7). Wyrazem tego są m.in. słowa „tolerancja” i „akceptacja”, które uznaje się za synonim otwartości. W praktyce w imię tolerancji zabrania się głoszenia określonych przekonań religijnych, światopoglądowych, społecznych czy politycznych, jako obiektywnie prawdziwych. Tak rozumiana tolerancja zobowiązuje do akceptacji wszelkiego rodzaju postaw, zachowań, przekonań, które z obiektywną prawdą nie mają nic wspólnego. „Człowiek tracąc wrażliwość na Boga, traci także wrażliwość na drugiego człowieka. W konsekwencji ogarnia go rozzaczarowanie i rozpacz, a nawet pokusa wyeliminowania źródła tych problemów przez położenie kresu swojemu życiu” (ChL 34).

Mając przed sobą nakreślony - nieco w uproszczony sposób - obraz świata, istotnym staje się odniesienie tego wszystkiego do wskazań zawartych w dokumencie Synodu biskupów (7-28 października 2012), poświęconego Nowej Ewangelizacji dla przekazu wiary chrześcijańskiej, którego zwieńczeniem stała się encyklika ojca św. Franciszka *Evangelii Gaudium*. W dokumencie tym papież przypomina nam, że każdy chrześcijanin i każda wspólnota winni rozemnieć, jaką drogą powinni kroczyć zgodnie z wezwaniem Pana. Należy przy tym pamiętać, że wszyscy jesteśmy zaproszeni do przyjęcia wezwania: wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na peryferie świata potrzebujące światła Ewangelii” (EG 20).

To „misyjne wyjście” winno obejmować trzy zasadnicze obszary. Zostały one wymienione w następującej kolejności:

- duszpasterstwo zwyczajne, które powinno być w większym stopniu ożywiane ogniem Ducha, aby rozpało serca wierzących, którzy regularnie uczestniczą w życiu wspólnoty i gromadzą się w niedziele i święta w świątyniach, by karmić się słowem Bożym i Chlebem życia wiecznego;
- na drugim miejscu należy umieścić osoby ochrzczone, które nie przynależą całym sercem do Kościoła i nie doświadczają pocieszenia płynącego z wiary. Potrzebują oni zatem ponownego nawrócenia, które przywróciłoby im radość wiary i ponowne pragnienie zaangażowania się w głoszenie Ewangelii;
- trzeci obszar nowej ewangelizacji stanowią ci, którzy nie znają Jezusa Chrystusa lub zawsze Go odrzucali.

Wobec powyższego papież Franciszek zaznacza, że my, jako chrześcijanie mamy obowiązek głoszenia Ewangelii nie wykluczając nikogo. Mamy to czynić jak ktoś, kto dzieli się radością, ukazuje piękny horyzont, ofiaruje upragnioną ucztę (zob. EG 14). W naszych rozważaniach zajmujemy się drugim kręgiem osób - tych, którzy porzucili lub są na drodze porzucenia wspólnoty Kościoła.

W przepowiadaniu należy uwzględnić:

- treści wskazane przez Ojca Świętego i Stolicę Apostolską;
- myśl przewodnią roku duszpasterskiego;
- wydarzenia ogólnoswiatowe, krajowe, diecezjalne i zakonne.

Cechy współczesnego głosiciela

- Głosiciel Ewangelii to ten, który słucha. Wzorem dla każdego człowieka uczestniczącego w procesie ewangelizacji innych, a zwłaszcza dla osoby konsekrowanej jest zawsze osoba Chrystusa. On staje się dla każdego z nas prawdziwym pedagogiem. On uczy nas, jak mamy wchodzić w relacje z innymi, by móc ukazać

im piękno Ewangelii. Jezus, który dołączył do uczniów na drodze do Emaus zachowuje spokój, stara się pozyskać ich zaufanie, dostrzegając ich smutek na twarzy. Niczego nie wypomina, nie okazuje niezadowolona z sytuacji, lecz stawia pytanie dotyczące ich stanu duchowego. *O czym to rozmawiacie, to znaczy: czym wy żyjecie, co nurtuje wasze serca?* Jezus doskonale zdaje sobie sprawę z ich sytuacji, ale chce, by oni to wypowiedzieli. Ważnym więc elementem na drodze ewangelizacji jest przyjęcie człowieka z całym bogactwem jego przeżyć. By zrozumieć człowieka potrzeba niekiedy mu pomóc, by się wypowiedział. Wówczas jesteśmy w stanie zobaczyć całe doświadczenie jego życia - jego blaski i cienie. Istnieje pewne niebezpieczeństwo pobieżnej, zewnętrznej oceny drugiego człowieka. Nosimy wówczas w sercu fałszywy jego obraz. Na drodze życia chrześcijańskiego, a w nim konsekrowanego nie chodzi ani o akceptację i tolerancję drugiej osoby, ale o przyjęcie jej taką, jaką jest i zaproponowanie wspólnego wzrostu na drodze wiary. Człowiek bowiem, jak mówił św. Jan Paweł II zawsze jest dla nas darem i zadaniem. Stąd też papież Franciszek podkreśla: „żeby być ewangelizatorami dusz, trzeba rozwinąć duchowe upodobanie pozostania blisko życia ludzi, aż do odkrycia, że staje się to źródłem głębszej radości. Misja łączy się z miłością do Jezusa, ale jednocześnie z miłością do Jego ludu” (EG 268).

- Głosiciel Ewangelii to ten, który wyjaśnia. Na drodze do Emaus przyszedł moment, że Jezus zabrał głos wyjaśniając sytuację uczniów w świetle Pisma. „Zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wyjaśniał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 13, 27). Bardzo ważnym na drodze wiary jest umiejętność spoglądania na codzienność życia w świetle słowa Bożego. Ojciec święty Franciszek podkreśla, że chodzi tu o taką formę niesienia Ewangelii, która polega na osobistym spotkaniu z człowiekiem we wszystkich okolicznościach naszego życia. Być uczniem Jezusa oznacza postawę gotowości niesienia miłości Jezusa innym ludziom. W tym przepowiadaniu, jak zaznacza papież „pierwszy moment polega na dialogu osobistym, w którym druga osoba się wypowiada i dzieli się swoimi radościami, nadziejami, zmartwieniem o swoich najbliższych i tyłoma innymi sprawami leżącymi jej na sercu. Dopiero po takiej rozmowie możliwe jest przedstawienie słowa, zarówno w formie lektury jakiegoś fragmentu Pisma, lub opowiadania, ale zawsze przypominając fundamentalne przesłanie: o osobistej miłości Boga, który stał się człowiekiem, wydał samego siebie za nas, i jako żyjący, ofiaruje swoje zbawienie i swoją przyjaźń” (EG 128).

- Głosiciel Ewangelii jest świadkiem miłości Jezusa. Jezus wyjaśniając uczniom wszystko, co odnosiło się do Niego w Pismach stał się dla nich kimś bliskim, choć jeszcze Go nie rozpoznali. Uczniowie zapragnęli, by został z nimi. W ten sposób utworzyła się na nowo wspólnota uczniów z Jezusem. Tym razem to nie Jezus powiedział „pójdźcie za Mną”, ale uczniowie przymusili Go mówiąc „zostań z nami, bo ma się ku wieczorowi, a On został z nimi” (Łk 24 29-31). Papież Franciszek podkreśla, że Kościół naśladując Jezusa Chrystusa winien stawać się Matką o otwartym sercu. „Należy zatem nieustannie wychodzić ku innym, aby dotrzeć do ludzkich peryferii. Nie oznacza to, że mamy biec do świata bez kierunku i bez sensu. Wiele razy lepiej jest zwolnić kroku, oddalić niepokój, aby spojrzeć w oczy i słuchać, albo odłożyć inne sprawy, aby towarzyszyć człowiekowi, który pozostał na skraju drogi” (EG 46). Wszystko to możemy odnieść także do współczesnego ewangelizatora. Może nim być jedynie ten, kto potrafi kochać Boga i drugiego człowieka. Nie zatrzymuje on innych na sobie lecz poprzez swoje życie wskazuje na tego, który jest Miłością. Należy przy tym pamiętać, że ewangelizacja wymaga cierpliwości i uwzględniania ograniczeń. Wierność zaś wobec daru Pana w głoszeniu Dobrej Nowiny zawsze przynosi dobre owoce (por. EG 24).

- Głosiciel Ewangelii nie zatrzymuje się w drodze. Gdy uczniowie rozpoznali Jezusa po łamaniu chleba On im zniknął z oczu. Jezus doprowadził uczniów do określonego momentu - do Eucharystii. Pokazuje w ten sposób, że zawsze jest z nimi, ilekroć będą spożywali Jego Ciało i pili Jego Krew. Widzimy zatem, że słowo Boże słuchane, celebrowane i przeżywane - zwłaszcza w Eucharystii, umacnia wewnętrznie wierzących oraz czyni ich zdolnymi do prawdziwego świadectwa ewangelicznego w życiu codziennym. Stąd też Ojciec św. Franciszek przypomina osobom konsekrowanym, że przyjęcie i naśladowanie Jezusa wiąże się z podjęciem misyjnego wyzwania, by wyruszyć w drogę. Wskazuje przy tym, że prawdziwy misjonarz - ewangelizator dostrzega Jezusa żywego towarzyszącego mu pośród całego zaangażowania misyjnego. Jeśli ktoś nie odkryje Jezusa w samym sercu działalności misyjnej, szybko traci entuzjazm, przestaje być pewnym tego, co przekazuje i zaczyna mu brakować siły i pasji do dalszej posługi apostołskiej (por. EG 266). I dalej papież kontynuuje: „misjonarzem może być tylko ten, kto czuje się dobrze w szukaniu dobra bliźniego, kto pragnie szczęścia innych. To otwarcie serca jest źródłem szczęścia, ponieważ więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli braniu. Nie żyjemy lepiej, uciekając przed innymi, kryjąc się, odmawiając dzielenia się i zamykając się we własnej wygodzie. Jest to nic innego jak powolne samobójstwo” (EG 272).

Wobec powyższego należy zauważyć, że osoba konsekrowana, świadoma swojego posłannictwa nie może zatrzymać się w drodze. Jest powołana do tego, by nieustannie przeprowadzać innych do Chrystusa. Pragnie zatem dzielić się tym, czym żyje na co dzień, a tej miłości, którą otrzymuje od Niego nie jest w stanie zatrzymać dla siebie, bowiem miłość rodzi miłość. Otwartość na słowo Boże czyni ją wrażliwą na działanie Ducha świętego, który nieustannie wyznacza nowe przestrzenie ewangelizacji współczesnego świata. Słowo Boże zawiera w sobie potencjał, którego nie możemy przewidzieć. Ewangelia mówi o nasieniu, które posiane, samo rośnie, nawet jeśli rolnik śpi. Trzeba więc przyjąć to nieuchwytnie dla naszego ludzkiego rozumu działanie Słowa, które jest skuteczne na swój sposób i wykracza poza ludzkie przewidywania, łamiąc utarte schematy (por. EG 22).

„Idźcie i głoscie” w wymiarze kapłańskim, prorockim i królewskim

Kapłański wymiar życia konsekrowanego. Wskazując na kapłański wymiar życia konsekrowanego mamy na uwadze zwiastowanie Ewangelii miłości. Zwiastowania tego nie należy rozumieć jako obecności, która się narzuca, ani widoczności, która obraża, ani przepychu, który oślepią, ale jest to głoszenie Jezusa Chrystusa - nadziei pośród nas (Rozpoznawajcie 9). Należy przy tym pamiętać, że ewangelizowanie nie jest też niesieniem przesłania wygodnego dla świata.

Wymiar kapłański zakłada codzienne składanie siebie w ofierze - jest to zatem uczestnictwo w ofierze samego Chrystusa, który oddaje swoje życie, abyśmy my mogli je odzyskać. Owo składanie siebie w ofierze wyraża się przede wszystkim w codziennym podejmowaniu obowiązków związanych z wykonywaną posługą. Wpisuje się w to cierpienie płynące z niezrozumienia a nawet odrzucenia przez tych, do których jesteście posłani.

Wymiar kapłański zawiera w sobie głębokie doświadczenie misterium cierpienia i miłości. Ważnym zatem jest głębokie zakorzenie w Chrystusie i umiejętne kształtowanie się na wzór Maryi, która zachowywała i rozważała wszystkie te sprawy w swoim sercu.

Wymiar prorocki. Ojciec święty Franciszek zachęca wszystkie osoby konsekrowane do przyjmowania Bożego „dzisiaj” i do otwarcia na „niespodzianki Boga”. Wszystko to winno dokonywać się w postawie wierności, bez obaw i oporu, by w ten sposób stawać się prorokami, którzy świadczą o królestwie Boga na ziemi, i którzy zapowiadają, jakie będzie królestwo Boże w swej

doskonałości. Stąd też osoba konsekrowana nigdy nie powinna zrzekać się daru proroctwa (*Rozpoznawajcie* 10). Wspomniany dokument wskazuje na trzy zasadnicze przestrzenie proroctwa: proroctwo czuwania, proroctwo życia Ewangeliją oraz proroctwo pośredniczenia.

- proroctwo czuwania to przede wszystkim otwartość na działanie Ducha Świętego. Przejawem tego jest odwaga w odpowiadaniu na współczesne znaki czasu i nowe horyzonty posługi apostołskiej. Istotnym elementem jest nieustanna gotowość do głoszenia Ewangelii niezależnie od okoliczności miejsca i czasu. Proroctwo czuwania wiąże się z koniecznością zmiany myślenia ludzkiego na myślenie ewangeliczne, to zamiana psychologii grobu na ewangeliję życia. Obecny etap życia konsekrowanego można porównać do przechodzenia rzeki. Jest to trudny i wymagający etap, bowiem zatrzymanie się w połowie oznacza, że prąd rzeki może je znieść i doprowadzić do niekończącego się oceanu tego świata. Osoby konsekrowane to Kościół przechodzący od świeckiego *chronos* do Bożego *kairos*. Działanie takie wymaga wyrzeczenia się; pozostawienia za sobą tego, co znane i bliskie; to podjęcie długiej i trudnej wędrówki na wzór Abrahama, Mojżesza, Eliasza oraz wielu innych proroków i świętych. I nie chodzi o to, by zadawać sobie pytanie o sensowność podejmowanych działań, ale o właściwe ich rozeznanie, o wypatrywanie tych horyzontów, które Duch Święty wskazuje Kościołowi. Osoby konsekrowane są zaproszone do wędrówki, która nie opiera się na własnych siłach, możliwościach, liczebności lecz na darach Ducha: wierze, komunii, misji. Jest to powołanie do pokonywania własnych horyzontów, patrzenia poza teraźniejszość - wpatrywania się w wieczność (*Rozpoznawajcie* 11).

- proroctwo życia Ewangeliją. Należy podkreślić, że każdy charyzmat życia konsekrowanego zakorzeniony jest w Ewangelii. W wielu wspólnotach życia konsekrowanego obserwuje się powrót do życia Słowem Bożym. Powrót do Ewangelii staje się dziś dla osób konsekrowanych pra-wołaniem, czyli nawoływaniem i przywoływaniem do źródła wszelkiego życia zakorzenionego w Chrystusie Jezusie. Ojciec święty Franciszek nieustannie zachęca, aby nie wątpić w moc Ewangelii. Ona to jest źródłem wszelkiego poznania Boga i Jego miłości. Osoba konsekrowana wezwana jest w sposób szczególny, by uczynić swoje życie szkołą Ewangelii. Kto bowiem spotkał Chrystusa nie jest w stanie zatrzymać Go tylko i wyłącznie dla siebie. Słuchanie Słowa za przykładem Maryi, musi się stać niejako jak oddech - niezbędny do życia w każdym momencie. To słuchanie przemienia człowieka i sprawia, że staje się on zwiastunem oraz świadkiem spełniania się zamierzeń Bożych w historii. W potrzebach codziennych należy nieustannie wracać do Ewangelii, z niej bowiem bije źródło czyste (por. NMI, 39).

- proroctwo pośredniczenia. Osoba konsekrowana realizując ten wymiar swojego posłannictwa winna być świadoma odpowiedzialności za przekaz Dobrej Nowiny. Dokonuje się to przede wszystkim poprzez obecność na drogach ludzkiego życia. Potrzeba zatem wychodzić na peryferie ludzkiego życia i przechodzić przez współczesne miasta na wzór Chrystusa, który zbliżał się do każdego człowieka. Nie można ulegać pokusie kalkulacji w perspektywie zysków i strat. Ważnym dziś staje się konieczność dokonywania radykalnych wyborów, które mogą niekiedy zachwiać naszą pozorną stabilnością, zwłaszcza ekonomiczną. Jak podpowiada nam Ojciec św. Franciszek „charyzmat nie jest butelką wody destylowanej. Należy go przeżywać z energią, odczytując go na nowo także pod względem kulturowym” (*Rozpoznawajcie* 15). Mając zaś na uwadze podejmowane działania pamiętać należy, że z małych dzieł rodzą się wielkie. Warto zatem inwestować w to, co nie jest widoczne i nie zawsze słyszalne. W proroctwie pośredniczenia istotnym staje się sposób przekazywania wiary. Jego skuteczność zależy bardzo często od przepowiadającego. Trzeba nam dziś zamienić sztukę przepowiadania, w opo-

wiadanie o Chrystusie i przekazywanie Jego słów. Zdarza się niekiedy, że w tej dziedzinie więcej uwagi poświęca się formie niż przekazywanej treści. W tym wszystkim nie można pominąć pośrednictwa modlitwy, która stanowi fundament każdego prorocstwa. Należy to czynić na wzór Chrystusa, który w ciągu dnia głosił Dobrą Nowinę, a noce spędzał na modlitwie.

Wymiar królewski wskazuje na postawę służby - na wzór Chrystusa, który nie przyszedł, aby Mu służyło, ale służyć i dać swoje życie na okup za wielu. Osoba konsekrowana powołana jest, by uobecnić Chrystusa w Jego posłudze miłości. Potrzeba zatem, by każde wyjście do człowieka było nacechowane empatią, zrozumieniem i ciepłem serca. Ojciec święty Franciszek takie działanie nazywa duszpasterstwem obecności. Każdy bowiem potrzebuje akceptacji, życzliwości, empatii i ciepła. Należy więc przeciwstawić pokusę zbytniego pośpiechu i zniechęcenia. Jest to przejście od postawy obojętności do zainteresowania. W ten sposób rodzi się mistyka spotkania, której podstawą staje się umiejętność słuchania i wspólne poszukiwanie właściwej drogi.

Wymiar królewski wskazuje na królestwo nie z tego świata. Jest to królestwo miłości, pokoju, radości i szczęścia. Osoby konsekrowane żyjąc tym królestwem na ziemi powołane są, by wzbudzać w świecie prawdziwą tęsknotę za Bogiem i podtrzymywać pragnienie świętości.

Podsumowanie

Dokument *Rozpoznawajcie* zaznacza, że Ewangelia, jako norma dla Kościoła i życia konsekrowanego, winna przekładać się na styl życia i urzeczywistniania w praktyce. Obecnie życie konsekrowane przeżywa szczególny czas - jest to okres wymagający wielkich przemian i odpowiedzi na nowe konieczności. Jest to pewnego rodzaju kryzys, który jest wezwaniem do ewangelicznego stylu życia i ewangelicznego rozeznawania. Trzeba zatem umieć wy-

bierać dobrze i mądrze. Oznacza to umiejętność wydobywania ze swego skarbcza rzeczy starych i nowych. Ostrzeżeniem jest dla nas pokusa „zbierania wszystkiego, co było”, bez względu na to, czy dziś jest to nam przydatne do ewangelizacji. Grozi nam - osobom konsekrowanym - gromadzenie uświęconych „pamiątek”, które utrudniają wyjście z jaskini ludzkich zabezpieczeń. Może się też zdarzyć, że instytucjonalizacja z czasem napelni się przestarzałymi przepisami a sytuacja społeczna wymusi rezygnację z ewangelicznych odpowiedzi i zamieni je w działania mierzone efektywnością i biznesową racjonalnością. W konsekwencji prowadzi to do utraty charyzmatycznej odwagi a w następstwie - tożsamości zakonnej (zob. *Rozpoznawajcie* 14).

Na końcu rozważań należy wyraźnie stwierdzić, że życie konsekrowane jest w stanie pokonać wszelkie trudności i być znakiem Bożej miłości. Nie wolno nigdy rezygnować z głoszenia Dobrej Nowiny - nawet wówczas gdy wydaje się to bezsensowne!

Dopowiedzenie

Znana święta - św. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego zwana Małą Arabką napisała takie słowa: „Świat i wspólnoty zakonne poszukują nowości w nabożeństwach, a zaniedbują prawdziwe nabożeństwo do Pocieszyciela. To dlatego tkwią w błędzie, w rozłamach, to dlatego nie ma ani pokoju, ani światła. Nie wzywa się Światła, jak winno być wzywane, a ono właśnie objawia nam prawdę. Zaniedbuje się tego nawet w seminariach... Trwają prześladowania, zazdrość pomiędzy wspólnotami zakonnymi. To dlatego świat jest w ciemnościach. Każdy - w świecie czy we wspólnotach - kto będzie wzywał Ducha Świętego, nie umrze w błędzie. Każdy kapłan, który będzie szerzył to nabożeństwo, otrzyma światło, gdy będzie mówił o tym innym”. Niech te słowa staną się zachętą do właściwego rozeznawania sposobu przepowiadania Chrystusa a zwłaszcza do posłuszeństwa natchnieniem Ducha Świętego.

Bp Jacek Kiciński CMF

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ O KAZANIACH: NIE MÓWIĆ Z KARTKI

Już w czasach seminaryjnych, zanim obecny papież został kapłanem, był przeciwny kazaniom wygłaszanym z kartek, gdyż kaznodzieja nie mógł wówczas spojrzeć ludziom w oczy.

Jest to jedna z wielu anegdot, ale też prawdziwych opowieści, jakie Franciszek wspomina w książce „*Nei tuoi occhi è la mia parola*” (W twoich oczach jest moje słowo), która ukazała się 10 listopada w księgarniach włoskich nakładem wydawnictwa „Rizzoli”. Jest ona zapisem rozmowy papieża z włoskim jezuitą ks. Antonio Spadaro oraz zbiorem jego przemówień i kazań, wygłoszonych w Buenos Aires w latach 1999-2013.

„Gdy w seminarium uczono nas homiletyki, już wówczas czułem silny sprzeciw wobec tekstów pisanych, w których jest wszystko. Dobrze to pamiętam” - powiedział Ojciec Święty. Zaznaczył, że był i nadal jest przekonany, że nic nie powinno

oddzielać kaznodziei od ludu Bożego, nie może być żadnej kartki, najwyżej szkic kazania, ale nie cały tekst.

Jeszcze dzisiaj - podkreślił Franciszek - „szukam oczu ludzi, również tu, na Placu św. Piotra”. Przyznał, że gdy spogląda na plac, jest tam jedna masa ludzi, ale „ja nie widzę ich jako masy, lecz próbuję zauważyć przynajmniej jedną osobę, jedną konkretną twarz”. Często jest to niemożliwe z powodu odległości i taka próba jest skazana na niepowodzenie, „ale próbuję” - dodał papież.

Zauważył przy tym, że gdy uda mu się zatrzymać wzrok na kimś konkretnym, to również inni czują się objęci jego spojrzeniem. „Patrzę na jednostki i wszyscy czują się ogarnięci moim wzrokiem” - zaznaczył Ojciec Święty.

Jednocześnie zauważył, że obecnie jako papież musi często czytać swe homilie, ale

pamiętając o tym, co przeżył w seminarium duchownym, nieraz odchodzi od przygotowanego tekstu, innym razem dodaje słowa czy wyrażenia, których wcześniej nie napisał i „w ten sposób patrzę na ludzi”. „Gdy mówię, muszę mówić do kogoś. Robię to jak umiem, ale bardzo tego potrzebuję, odczuwam potrzebę odejścia od tekstu, do spoglądania w oczy” - tłumaczył Franciszek.

Po raz pierwszy ujawnił przy tym, jak powstają jego kazania podczas porannych Mszy św. w kaplicy Domu św. Marty, tak bardzo charakterystycznych dla jego pontyfikatu - to swoiste nauczanie codzienne, połączone z komentowaniem Pisma Świętego, przeznaczonym dla wielu ludzi na całym świecie.

„Zaczynam w południe dnia poprzedzającego. Czytam teksty z następnego dnia i na ogół wybieram spośród dwóch czytań. Potem czytam głośno wybrany fragment.

Potrzebuję usłyszeć dźwięk, słowa. A później zaznaczam w swoim notatniku to, co mnie najbardziej uderzyło, zaznaczam kółeczkiem słowa, które mnie poruszają. Następnie przez resztę dnia napływają różne słowa i myśli, a ja robię to, co powinienem: rozmyślam, zastanawiam się, próbuję różnych spraw..." – zwierzył się papież.

Ale zaznaczył też, że są dni, gdy aż do wieczoru nic mu nie przychodzi do głowy, gdy nie wie, co ma powiedzieć nazajutrz. „Wtedy robię to, co św. Ignacy: zasypiam z tym. I zaraz, gdy tylko wstanę, przychodzi natchnienie, napływają właściwe słowa, nieraz mocne, nieraz słabsze, ale tak jest: czuję się gotowy" – dodał.

Franciszek wspomniał, że pomagają mu utwory różnych pisarzy i poetów i w tym kontekście wymienił m.in. Fiodora Dostojewskiego, m.in. jego „Braci Karamazow”, włoskiego poetę Nino Costę (1886-1945) z Turynu i jego wiersze pisane w dialekcie piemonckim a także Dantego i jego miłość do Maryi. „Powieść, literatura odczytuje serce człowieka, pomaga przyjąć pragnienie, blask i biedę. To nie teoria, to pomaga głosić kazanie, poznać serce

człowieka" – oświadczył Ojciec Święty. Dodał, że cytował również fragmenty książki „Narzeczeni” (Promessi sposi) Alessandro Manzoni.



Papież zaznaczył, że do wygłaszania krótkich porannych kazań w kaplicy św. Marty nie potrzebuje tekstów pisanych ani nawet ich szkiców, ale aby to powiedzieć, potrzebuje wielogodzinnych przygotowań duchowych. I dodał w innym miejscu, że kaznodziejstwo sprawia mu zawsze wiele dobrego, „uszczęśliwia” go.

Franciszek wspomniał też o swych doświadczeniach ze spotkań z różnymi osobami, także w konfesjonale, o rozmowach osobistych, podkreślając, że wszystko to zawsze pomaga mu w kaznodziejstwie.

„Im bliżej jesteś ludzi, tym lepiej głosisz kazanie i tym bardziej zbliżasz Słowo Boże do ich życia” – przyznał papież. Dodał, że „w ten sposób Słowo to łączy się z doświadczeniem ludzkim, które go potrzebuje”. „A im bardziej oddalasz się od ludzi i od ich problemów, tym bardziej sam uciekasz w teologię zawartą w formułce: «tak ma być a tak nie», która nic nie głosi, jest pusta, oderwana, skupiona na niczym” – podkreślił Ojciec Święty. Zauważył przy tym, że niekiedy „swoimi słowami odpowiadamy na pytania, których nikt nie zadaje”.

Jorge Bergoglio wyjaśnił też różnicę między kazaniem a konferencją: to pierwsze jest głoszeniem Słowa Bożego, podczas gdy ta druga – jego wyjaśnieniem. Zaznaczył, że ten, kto głosi kazanie, jest aniołem, a konferencję – doktorem. Kaznodziejstwo wiąże się z byciem duszpasterzem, z ludźmi we wspólnocie, którzy słuchają, ale też z modlitwą duszpasterza i ze Słowem Bożym, a jeśli brakuje tych spraw, to kazanie nie jest takie, jakie powinno być – podkreślił Franciszek.

Za: www.deon.pl

O. MICHAEL BREHL PONOWNIE GENERAŁEM REDEMPTORYSTÓW

O. Michael Brehl CSsR z Kanady ponownie został wybranym Przełożonym Generalnym Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela (Redemptorystów) – stało się to w czasie XXV Kapituły Generalnej w Pattaya w Tajlandii, w 284 rocznicę założenia Zgromadzenia, 9 listopada 2016 r. Otrzymał 92 głosy na 101 możliwych.



O. Michael Brehl urodził się 7 stycznia 1955 r. w Toronto. Pochodzi z bardzo religijnej i związanej z Kościołem katolickiej rodziny, która do dziś wspiera go na różne sposoby. Poznał Redemptorystów i rozwinął w sobie wielką miłość i nabożeństwo do św.

Alfonsa Liguori, Założyciela Zgromadzenia, a także umiłowanie jego misji, tj. pójścia do ubogich i opuszczonych.

Swoje pierwsze śluby zakonne złożył 15 sierpnia 1976 r., a święcenia kapłańskie otrzymał 3 marca 1980 r. Jako członek Prowincji Toronto wykorzystywał swoje talenty w pracy parafialnej, głosząc misję ludową, formując nowicjuszy i kleryków redemptorystów oraz w administracji. Po zjednoczeniu w 1997 r. dwóch angielskojęzycznych prowincji Redemptorystów w Kanadzie Edmonton i Toronto) został wybrany w 2002 r. jako drugi z kolei przełożony nowej prowincji, po o. Ray'u Corriveau. Przez 7 lat był bardzo dobrym jej przełożonym i angażował się także w życie i pracę Zgromadzenia na poziomie światowym. Pomagał w organizacji Kapituł Generalnych w 2003 i 2009 r. i był ich moderatorem. W czasie tej ostatniej w 2009 r. został wybrany Przełożonym Generalnym i pełnił ten urząd przez 7 lat. Mówi płynnie po angielsku, francusku, włosku i porozumiewa się po hiszpańsku i portugalsku.

W środę, 9 listopada 2016 r., w czasie pierwszego głosowania został ponownie wybrany na ten urząd – jest to znak uznania Współbraci z całego świata. Wzywa bez lęku Redemptorystów do stałego powracania do ich misji ewangelizacji i troski o ubogich i najbardziej opuszczonych. Ma wielką wiedzę nt. historii Redemptorystów, świętych, znaczących Współbraci, Konstytucji i Statutów Zgromadzenia oraz jego wielorakich dzieł apostolskich w świecie.

Dziękujemy Duchowi Świętemu za prowadzenie i za dar naszego Współbrata dla dobra Zgromadzenia. o. Mariusz Mazurkiewicz CSsR, Warszawa
Za: www.redemptor.pl

JEZUCI ZAKOŃCZYLI KONGREGACJĘ GENERALNĄ

W sobotę, 12 listopada 2016 zakończyła w Rzymie trwająca ponad 40 dni Kongregacja Generalna zakonu jezuitów. W kościele pod wezwaniem św. Ignacego, Generał jezuitów przewodniczył mszy św. dziękczynnej.

W specjalnie wybranych na tę okazję czytaniach przeważało przesłanie wzajemnej miłości (1 J 4,7-16) oraz misja głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu: „Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły” (Mk 16,20).

Końcowa homilia Ojca Generala

Ojciec Arturo Sosa powiedział w homilii między innymi, że Bóg chce być poznany jako Miłość, która objawia się bardziej w czynach niż w słowach, jako ten, który obdarowując nas jednocześnie przynagla nas, byśmy stawali się darem dla innych, byśmy kochali i służyli we wszystkim. To pragnienie przyświecało jezuitom podczas trwania 36. Kongregacji Generalnej. „Chrystus na krzyżu był obecny w naszym mozoł, aby wzniesić rozeznanie ponad nasze racje, nasze upodobania czy niezadowolone, by doświadczyć pociechy związanej z dostrojeniem się do woli Ojca.” – mówił ojciec Generał odnosząc się do pracy delegatów. Porównał emocje towarzyszące Jezusowi podczas modlitwy w Ogrodzie Oliwnym do głębokiego poruszenia, jakie towarzyszyło zebranym na Kongregacji i które powodowane było świadectwem jezuitów postępujących pośród toczących się wojen.

Kongregacja była doświadczeniem miłości Boga, który zaskakiwał bogactwem i różnorodnością darów. Jednocześnie jezuita stanęli przed ważnym wyzwaniem, by stać się szafarzami pojednania w świecie naznaczonym ranami wojen, w świecie, w którym wciąż rośnie liczba

uchodźców, a cierpienia migrantów coraz bardziej poruszają. Ojciec Generał odniósł się do roli polityki jako sztuki negocjowania, by dobro wspólne było ponad partykularnymi interesami, które w ostatnim czasie dochodzą do głosu przybierając maskę nacjonalizmów.

Rozeznanie, które trwało ponad 40 dni, pozwoliło jezuitom spojrzeć na świat oczyma ubogich i dostrzec konieczność większej współpracy z nimi, konieczność pójsia na peryferie, by szukać sposobów rozwiązania światowego kryzysu, by lepiej zrozumieć przyczyny ucisku człowieka.



„Znakami towarzyszącymi naszemu głoszeniu Ewangelii są te, które odpowiadają wyrzucaniu demonów fałszywego pojmowania rzeczywistości. Dlatego uczymy się nowych języków, by zrozumieć życie różnych ludów i dzielić się Dobrą Nowiną o zbawieniu dla wszystkich. Jeśli otwieramy nasze serce na działanie Ducha Świętego i nasze umysły na prawdę miłości Bożej, nie będziemy pić trucizny ideologii usprawiedliwiających ucisk, przemoc pośród ludzi oraz nierozumne wykorzystywanie zasobów naturalnych” – mówił ojciec Arturo Sosa i zakończył apelem, by głosić Ewangelię w każdym zakątku świata docierając do ludzi różnych kultur.

Rezultaty prac Kongregacji Generalnej

Kongregacja Generalna przygotowała dekret zatytułowany „Życie i misja Towarzystwa”, który został zaaprobowany przez Kongregację 10 listopada 2016 i ma zostać opublikowany za kilka tygodni. To najważniejszy dokument, który odnosi się do postulatów zgłoszonych do Kongregacji, nakreśla kontekst jezuickiej

misji i kładzie nacisk na wspólnotowe rozeznanie. Zachęca jezuitów, by byli ludźmi rozpalonymi ogniem Ewangelii, współczującymi w działaniu, zdolnymi rozpałać serca tych, do których są posłani. Podstawowym zadaniem Towarzystwa Jezusowego na nasze czasy powinna być misja jednania człowieka z Bogiem i ludzi między sobą – szczególnie poprzez niesienie pokoju i sprawiedliwości, walkę przeciw nierównemu traktowaniu – a także misja pojednania człowieka z naturą w myśl Encykliki „Laudato Si”. Jezuita powinien wspierać wszystkich, którzy szukają wspólnego dobra i jednocześnie walczyć przeciw fundamentalizmowi, nietolerancji i wszelkiego rodzaju konfliktom.

Na Kongregacji podjęto także wiele decyzji dotyczących zarządzania zakonem. I tu dekret „Odnowione rządy w odnowionej misji” zwraca uwagę na to, że rozeznanie powinno leżeć u podstaw wszystkiego co jezuickie, a jezuicki sposób postępowania powinien kierować się współdziałaniem, rozeznanianiem i tworzeniem sieci współpracy.

Inny ważny dokument, nad którym pracowała Kongregacja jest zatytułowany „Wsparcie oraz solidarność z jezuitami i ich współpracownikami żyjącymi na obszarach ogarniętych wojną lub w innych niebezpiecznych sytuacjach” (*Support and Solidarity with Jesuit Companions and their Collaborators Living in War Zones or Dangerous Situations*). Przez cały czas trwania Kongregacji uwaga delegatów skierowana była na sytuacje napięć i przemocy, w jakich żyją i posługują liczni jezuita dając świadectwo wiary, stając po stronie cierpiących niesprawiedliwość i niosąc przesłanie pojednania.

Jestem przekonany, że 36. Kongregacja Generalna wniesie do zakonu jezuitów więcej dynamizmu, odnowi entuzjazm synów Ignacego Loyoli oraz zogniskuje wysiłki jezuitów na szerzeniu wiary, która zawsze idzie w parze ze społecznym zaangażowaniem. Za: www.jezuici.pl

SPOTKANIE KARMELITAŃSKICH PROWINCJAŁÓW Z EUROPY

Od 7 do 11 listopada 2016 w Linz (Austria) odbyło się kolejne Spotkanie Prowincjałów Europy OCD, które zgromadziło przełożonych prawie wszystkich jednostek jurysdykcyjnych Starego Kontynentu (Prowincjałów, Komisarzy, Delegatów Generalnych i Prowincjalnych). Przybyli także definitywni odpowiedzialni za Europę, Wikariusz Generalny, o. Agusti Borrell oraz o. Łukasz Kansy.

W pierwszym dniu zgromadzeni zapoznali się z tematem „nowych uzależnień” zwłaszcza od internetu i cyberseksu. Konferencje w tym temacie oraz dialog prowadził o. Giovanni Cucci SJ z Rzymu (Civiltà Cattolica), który wskazał na negatywne i pozytywne aspekty dostępu do sieci internet, podkreślając konieczność edukacji braci do odpowiedzialnego z niego korzystania.

W drugim dniu podjęto zagadnienia związane z Zakonem i jego sytuacją w Europie. Konferencję wygłosił Wikariusz Generalny po czym miał miejsce otwarty dialog między przełożonymi.



Popołudniowa sesja została poświęcona na przedstawienie propozycji O. Generała odnośnie możliwości wspólnej, ogólnoeuropejskiej inicjatywy formacyjnej dla profesów wieczystych przygotowujących się do kapłaństwa. Prowincjałowie w pracach grupowych podjęli ten temat wyrażając następnie swoje opinie w dialogu całego zgromadzenia.

Spotkanie Prowincjałów było też okazją do spotkań poszczególnych coetusów europejskich, a także do pozakuluarowych rozmów i integracji, czemu szczególnie miała służyć wspólna wycieczka do Wiednia. *Relacja: o. Andrzej Cekiera* Za: www.karmel.pl

NIGDY NIE MOŻECIE PRZESTAĆ MARZYĆ.

UBODZY Z KAPUCYNSKIEGO DZIEŁA POMOCY ŚW. O. PIO NA SPOTKANIU Z PAPIEŻEM

9 listopada ponad 30 osób bez domu z kapucyńskiego Dzieła Pomocy Św. O. Pio wyruszyło z Krakowa do Rzymu, by uczestniczyć w Europejskich Rekolekcjach Radości i Miłosierdzia.

Następnego dnia pielgrzymi dotarli do Padwy, gdzie odwiedzili sanktuarium św. Leopolda Mandicia – niewielkiego kapucyna o wielkim sercu, który wraz z Ojcem Pio patronuje Jubileuszowi Miłosierdzia. W piątek natomiast rozpoczęło się to najważniejsze wydarzenie: rekolekcje, które dla osób w ciężkiej sytuacji życiowej z całej Europy poprowadził papież Franciszek.

Podczas trzydniowych rekolekcji papież, zwracając się do ponad 6000 ubogich, bezdomnych, wykluczonych i bezrobotnych z całej Europy, przeprosił za tych chrześcijan, którzy odwracają się od nich plecami. Przypomnił, że ci najbardziej potrzebujący noszą w sobie tę samą godność, jaką miał sam Jezus, który urodził się i żył jako ubogi.

W niedzielę podczas Mszy św. na zakończenie Jubileuszu ubogich i wykluczonych, Ojciec Święty, nawiązując do Ewangelii (Łk 21,5) przypomniał, że na świecie są dwa prawdziwe bogactwa, które nigdy nie zanikną: *Pan i bliźni. Wszystko inne - niebo, ziemia, najpiękniej-*

sze rzeczy, nawet ta bazylika - przemija; ale nie możemy wykluczać z życia Boga i innych ludzi (...). Osoba ludzka, umieszczona przez Boga na szczycie stworzenia jest często odrzucana, ponieważ przedkładane są nad nią rzeczy, które mijają. Nie można tego zaakceptować, ponieważ człowiek jest najbardziej cennym dobrem w oczach Boga, a przyzwyczajenie się do tego rodzaju odrzucenia jest rzeczą groźną.



To niezwykle spotkanie Ojca Świętego z ubogimi już przynosi piękne owoce. *Wielkie przeżycie, najwspanialsza przyгода, jaka mogła mnie spotkać: zobaczyć na żywo papieża i to w Watykanie (...). Duchowo, to jakbym się odbudował. Po słowach papieża wiem, że nasze życie też może być piękne – mówił na antenie Radia Watykańskiego pan Romuald, podo-*

pieczny Dzieła. *Myślałem, że nic lepszego na mnie nie czeka. A tu zobaczyłem, że innym ludziom na mnie zależy – dodał pan Jacek, również z Dziełowej grupy.*

Na naszych pielgrzymów czekało w Rzymie wiele atrakcji – nie tylko tych duchowych. Z dumą kibicowali polskim piłkarzom podczas zwycięskiego meczu z Rumunią, a pod przewodnictwem o. Henryka, dyrektora Dzieła, zwiedzali rzymskie bazyliki i słynne place. Nie ominęła ich również prawdziwa włoska kawa. W poniedziałek 14 listopada z żalem trzeba było pożegnać Wieczne Miasto. Na szczęście Dziełowa pielgrzymka jeszcze nie dobiega końca. Następnym przystankiem jest San Giovanni Rotondo, a później Asyż – miejsca związane z życiem i działalnością naszych franciszkańskich patronów. Dopiero w czwartek 17 listopada skoro świt planowany jest powrót do Krakowa.

13 listopada, zakończyły się Europejskie Rekolekcje Radości i Miłosierdzia – pierwsza część naszej pielgrzymki do Włoch. Mając w pamięci słowa papieża, by ubodzy i wykluczeni zawsze pamiętali o swojej godności i nie przestawali marzyć, kontynuujemy nasze pielgrzymowanie.

Za: www.dzielopomocy.pl

WSPÓLNOTA Z TAIZE PRZYJĘŁA GRUPĘ NIELETNICH UCHODźCÓW

W nocy ze środy na czwartek, 3 listopada do sąsiadującej z Taizé niewielkiej wioski Ameugny, przybyła grupa nieletnich imigrantów pozbawionych opieki. Przyjechali oni ze zlikwidowanego

niedawno obozu w Calais. Grupa ta liczy piętnastu nastolatków w wieku od 13 do 17 lat, głównie z Sudanu, Syrii i Erytrei.

Przyjęcie ich zorganizowała wspólnota z Taizé, która zaoferowała im gościnę. Z pomocą wolontariuszy, wsparcia logistycznego oraz we współpracy ze stowarzyszeniem „Le Pont”, wspólnota zadbała o wszelkie procedury administracyjne. Przed przybyciem młodych uchodźców, mer Ameugny oraz rada wioski poinformowali o tym mieszkańców.

Młodzi, pozbawieni opieki migranci zostali przyjęci przedwczoraj przez burmistrza mera Ameugny, mieszkańców Taizé, pracowników fundacji „Most” oraz innych młodych uchodźców z Sudanu, którzy zamieszkali w Taizé w ubiegłym roku. Byli obecni również reprezentanci władz regionu Saône-et-Loire.

W tym dniu prefektura wydała następujące oświadczenie: Jest to tymczasowa oferta schronienia. W tej chwili przewidujemy 3 miesięczny pobyt tych uchodźców. Pozwoli on na zakwaterowanie ich w optymalnych, bezpiecznych warunkach oraz na opiekę zdrowotną, zanim Ci młodzi ludzie trafią do Wielkiej Brytanii lub będą mieli możliwość korzystania z pełni swoich praw na terenie Francji. Ich wnioski o możliwość bezpiecznego prowadzenia najbliższej rodziny będą rozpatrywane priorytetowo, w ciągu 3 do 6 tygodni. Gwarantujemy im to.

„Modlą się więcej od nas”

Wspólnota z Taizé nie pierwszy raz w ostatnich miesiącach przyjmuje uchodźców. Pod koniec 2015 roku w Taizé przyjęto siedmiu młodych ludzi z Północnego Sudanu i Afgańczyków.

– Sam przyjazd był niełatwy. Trzeba sobie wyobrazić sytuację tych ludzi. Zabierają ich autobusami, zawożą do wioski zabitej dechami. Przyjechali wieczorem. Ciemno. Mgła. Więc pierwsze chwile były trudne. Trudno im było nawet wysiąść z autokaru. No ale w takich sytuacjach pomagają zwykłe, ludzkie rzeczy. Jeden z uchodźców musiał wyjść do toalety. Za nim wyszli inni. Bracia skorzystali z okazji i zaprosili ich wszystkich na herbatę. I ta prosta herbata odprężyła wszystkich, trochę otworzyła. Także w końcu tych siedmiu młodych ludzi u nas zostało. Przyjęliśmy ich w jednym domu, który służy do podejmowania naszych gości. To dom w samym środku wioski, więc można powiedzieć, że są na oku wszystkich. Okazało się, że są to młodzi chłopcy z różnych miejscowości, z różnych stron Sudanu. Między sobą się nie znali. Najmłodszy ma 18 lat, najstarszy 26. Młodzi muzułmanie, praktykujący. Modlą się więcej od nas. Pięć razy dziennie. Bracia ze wspólnoty tylko trzy razy (śmiech) – mówił wtedy w wywiadzie dla DEON.pl brat Marek z Taize.

„Osobiste zetknięcie zmienia nasze spojrzenie”

27 października 2016 brat Alois (przeor wspólnoty) wygłosił wykład w ramach XV Ekumenicznego Świąta Biblii w Poznaniu, w trakcie którego podzielił się doświadczeniem przyjęcia uchodźców w Taizé:

„W Taizé przyjmujemy dwie chrześcijańskie rodziny z dziećmi z Iraku i z Syrii, syryjską rodzinę muzułmanów, a także grupę młodych mężczyzn z Sudanu i z Afganistanu. Nie przestają im powtarzać: To Bóg was do nas przysłał.



Osobiste zetknięcie zmienia nasze spojrzenie. Młodym ludziom, którzy tydzień po tygodniu przyjeżdżają do Taizé, czasem proponuję, żebyśmy wszyscy odwiedzili imigrantów. Po prostu po to, żeby ich poznać, wysłuchać ich historii. A później – kto wie? – może zostaną uczynione inne kroki.

I zdarza się, że dokonujemy zadziwiającego odkrycia: kiedy przybliżamy się do osób cierpiących, nasze własne zranienia zostają uleczone. Często otrzymujemy dużo więcej, niż dajemy, kiedy otaczamy opieką ludzi strapionych.

Przeżyłem to podczas pobytu w Syrii w grudniu zeszłego roku. Mówię o tym, abyśmy nie przestawali się modlić za ten kraj, który cierpi za bardzo. Brakuje żywności, ale tyle osób podejmuje się rozdzielania czegoś do jedzenia. Nigdy nie zapomnę poranka w podwórzu wypełnionym kobietami muzułmankami, w ciąży albo z niemowlętami, czekającymi na swój przydział jedzenia. Chrześcijanie i muzułmanie, także wspólnie, podejmują działania, żeby zbierać dzieci i uczyć je, kiedy nie ma szkoły.

Młody człowiek powiedział mi: Chcemy żyć wspólnie, wyznawcy różnych religii, ale naszego głosu nie słyhać, huk broni jest głośniejszy”.

Za: www.deon.pl

Po trzęsieniu ziemi w środkowych Włoszech AUGUSTIANKI OPUSCIŁY CASCIE

Siostry augustianki podjęły decyzję o opuszczeniu Cascii. Niedawne trzęsienie ziemi poważnie naruszyło ich klasztor i bazylikę św. Rity.

Ze względów bezpieczeństwa po raz pierwszy w historii trzeba było zamknąć dla wiernych tę świątynię, która od stuleci

przyciąga niezliczonych pielgrzymów do grobu św. Rity.



Same augustianki postanowiły przenieść się do innego klasztoru położonego poza Umbrią. W wydanym z tej okazji oświadczeniu zapewniają, że decyzję tę podjęły z wielkim bólem, mając na względzie sytuację siostr w podeszłym wieku.

Kilka mniszek nadal pozostanie jednak przy grobie św. Rity, by nieść pomoc i pokrzepienie mieszkańcom Cascii.

Za: www.deon.pl

Zapowiedzi wydarzeń

100-LECIE URODZIN

ABPA BRONISŁAWA DĄBROWSKIEGO FDP

W najbliższą środę 16 XI 2016. r rozpoczniemy Jubileusz 100-lecia urodzin Arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, orionisty, wieloletniego Sekretarza Episkopatu Polski.

Uroczystość rozpocznie się w parafii św. Antoniego z Padwy w Zduńskiej Woli w środę o g. 17.45 – programem słowno-muzycznym w wykonaniu dzieci, później o g. 18.00 będzie koncelebrowana Msza św., której przewodniczył będzie Ks. biskup Stanisław Gębicki, a następnie w Centrum Rekolekcyjnym ks. biskup odśpłoni i poświęci tablicę ku czci abpa. Bronisława Dąbrowskiego.

Serdecznie zapraszamy do udziału w tej uroczystości. Zaprasza – ks.dr Krzysztof Miś FDP – proboszcz Za: www.orionisci.pl



MICHALICKIE CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE

W dniach 18-19 listopada zapraszamy na IV Ogólnopolskie czuwanie michalickich zgromadzeń zakonnych na Jasnej Górze. Do wspólnej modlitwy i czuwania przed Obliczem Maryi – Jasnogórskiej Pani, zapraszamy wszystkie osoby, grupy i stowarzyszenia związane z naszym michalickim charyzmatem i ideą bł. Ks. Bronisława Markiewicza. Tegoroczne czuwanie jest szczególnym dziękczynieniem za dar

Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, 1050 rocznicę Chrztu Polski i za Światowe Dni Młodzieży w Krakowie, a także gorliwą modlitwą o powołania i za powołanych.

Program Czuwania:

21.00 Apel Jasnogórski
21.30 Modlitwa Różańcowa
22.00 Konferencja – Ks. Bp Stanisław Jarmozek
23.00 Czas na osobistą modlitwę / przerwa na kawę
24.00 Eucharystia – Ks. Bp Stanisław Jarmozek
01.30 Adoracja Najświętszego Sakramentu
Modlitwa Różańcowa
02.45 Koronka do Bożego Miłosierdzia
Uroczysty Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana
03.15 Godzina Czytań ze słowem
04.15 Zakończenie Czuwania
Osoby które nie będą mogły uczestniczyć w czuwaniu, zapraszamy do śledzenia relacji w internecie na stronie: www.youtube.com
Za: www.michalici.pl

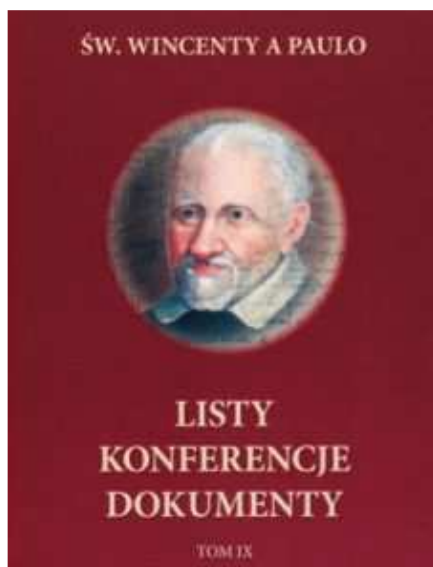
Zapowiedzi wydarzeń

KOLEJNY TOM „DZIEŁ WSZYSTKICH” ZAŁOŻYCIELA MISJONARZY

Francuski misjonarz ks. Piotr Coste CM (1873-1935) zebrał, opracował i krytycznie wydał 14 tomów wszystkich pism i wypowiedzi św. Wincentego a Paulo, jakie przetrwały w wersji rękopiśmiennej i drukowanej do naszych czasów.

Ukazał się Tom IX który zawiera I część konferencji św. Wincentego a Paulo do Sióstr Miłosierdzia. Czytając konferencje, możemy z podziwem stwierdzić, że myśli i słowa św. Założyciela są wyjątkowo aktualne także w naszym XXI wieku.

Wnoszą dziś w nasze życie niezwykle światło. Są zdumiewającym natchnieniem pobudzającym do wnikięcia w istotę powołania Siostry Miłosierdzia. Święty Wincenty nadal w sposób przejrzysty i rozumiały wdraża nas w trwanie w obecności Bożej.



Poucza o istocie powołania Siostry Miłosierdzia: zachęca do służenia Chrystusowi w Ubogich: chorych, dzieciach, ludzi z marginesu społecznego i w każdym, kto potrzebuje duchowej i materialnej pomocy.

W tych sześćdziesięciu konferencjach odnajdujemy przebogatą głębię i piękno służenia dziś Bogu w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia.

Format: 15,5 x 21 cm, twarda oprawa, str. 656. Do nabycia w Wydawnictwie ITKM.

Za: www.misjonarze.pl

Wspólne inicjatywy ekonomiczne

KONFERENCJA WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH - FORUM WSPÓŁPRACY MIĘDZYKONNEJ

A W PRACY POMOŻE NAM LYRECO!

LYRECO - DOSTAWCA ARTYKUŁÓW DLA BIURA I MIEJSC PRACY

Lyreco
DLA BIURA I MIEJSC PRACY

Produkty biurowe	Artykuły BHP	Chemia & Higiena	Artykuły spożywcze
Meble	Technika & Technologia	Tusze i tonery	Akcesoria wysyłkowe

www.lyreco.pl

PRODUKTY LYRECO Z RABATEM 25%



W ramach podpisanej umowy w dniu 12.10.2016 roku, w której to przyznano stały rabat w wysokości 25% na asortyment biurowy i papier, została podjęta decyzja o rozszerzeniu zakresu produktowego o dodatkowy asortyment opisany na drugiej stronie.

Aktualnie rabat w wysokości 25% przysługuje na cały asortyment katalogowy. Wyjątkiem są tusze i tonery, których ceny są indywidualnie negocjowane na podstawie rozmowy konsultanta telefonicznego Lyreco z Państwem. Wynegocjowany rabat 25% obowiązuje na koncie klienta po dokonaniu wcześniejszej rejestracji.

Korzyści ze współpracy z LYRECO:

- darmowa dostawa na drugi dzień roboczy
- brak minimum zakupowego
- bezpłatny zwrot w ciągu 7 dni
- 21 dniowy termin płatności
- szeroki wybór produktów
- pieczątki personalizowane na drugi dzień
- zwrot pustych wkładów po tuszach i tonerach
- zwrot baterii

Instrukcja rejestracji w sklepie LYRECO.PL

Dane potrzebne do rejestracji i otrzymania loginu oraz hasła startowego:

1. pełna nazwa podmiotu
2. NIP oraz region
3. dane do faktury (ulica, numer, kod pocztowy, miejscowość)
4. adres dostawy
5. osoba kontaktowa
6. telefon
7. adres e-mail

Powyższe dane prosimy o przesłanie na adres mailowy: kwpm@lyreco.com

Za tydzień II część informacji o umowie z Lyreco



Odeszli do Pana

ŚP. O. MARCIN ROMAN OLEJNIK (1953-2016) OFM

W wieku 63 lat zmarł 7 listopada w Częstochowie o. Marcin Roman Olejnik, franciszkanin, wybitny matematyk i logik.

O. Marcin Roman Olejnik urodził się 18 lipca 1953 r. w Częstochowie, jako drugi syn Zofii i Bogdana Olejników. Był absolwentem Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego Uniwersytetu Śląskiego (1978 r.), kierunek: matematyka, specjalność matematyka teoretyczna. Następnie wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych – franciszkanów. Pierwszą profesję zakonną złożył 29 sierpnia 1981 r., natomiast profesję wieczystą 10 lutego 1985 r. Studiował teologię w Wyższym Seminarium Duchownym w Panewnikach. Święcenia kapłańskie otrzymał w bazylice panewnickiej w Katowicach 26 marca 1986 r.

O. Olejnik pracował w klasztorach: panewnickim (do końca 1987 r.), wieluńskim (1988-1989), w Rzymie (1989-1995) i w Częstochowie (od 1995). Stopień naukowy doktora filozofii nauk uzyskał w 1989 r. na Wydziale Filozofii Papieskiej Akademii Teologicznej na podstawie pracy: „Operacje metryczne u K. Ajdukiewicza”, pisanej pod kierunkiem ks. prof. Michała Hellera.



W latach 1989-1996 pracował jako adiunkt na Uniwersytetach Laterańskim i Antonianum w Rzymie. Od 1996 r. pełnił funkcję adiunkta na Wydziale Zarządzania Politechniki Częstochowskiej. O. Olejnik był również wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Fran-

ciszkanów w Katowicach. Był także członkiem Sekcji Podstawowych Problemów Metrologii Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej PAN.

Był autorem ponad 70 publikacji z zakresu metrologii, dydaktyki logiki, podstaw informacji naukowej i filozofii nauki, w tym publikacji: „O pomiarze” (1998) i „Matematyczna teoria miary a metodologiczne analizy procedur pomiarowych” (2011), a także ośmiu dzieł podręcznikowych z logiki. Prowadzone przez niego prace badawcze koncentrowały się głównie na zagadnieniach filozofii pomiaru, dydaktyce logiki i badaniu struktury naukowo-poznawczej dziedzin zarządzania. O. Olejnik prowadził również w latach 2013-2015 audycje w Radiu Jasna Góra nt. „Przez matematykę do wiary”. Zmarł 7 listopada 2016 r. w Częstochowie.

Msza św. pożegnalna została odprawiona w czwartek 10 listopada w kościele parafialnym pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Częstochowie), przewodniczył jej bp Antoni Długosz. Za: www.gosc.pl

BR. STEFAN OLCZYK SAC (1939 – 2016) SAC

W dniu 9 listopada 2016 r., w wieku 77 lat, w szpitalu w Radomiu, zmarł nasz Współbrat, br. Stefan Olczyk SAC, ze Wspólnoty w Kielcach, przy ul. Fosforytowej.

Urodził się 7 listopada 1939 r. w Luborczy, w rodzinie rolnika Pawła i Anieli z d. Głuszek. Sakrament Chrztu św. otrzymał 22 listopada w parafii Koniecpol, w diecezji kieleckiej. Miał dziewięcioro rodzeństwa, z czego dwoje zmarło. Po śmierci ojca w 1945 r., pozostawał na utrzymaniu matki i starszego rodzeństwa. W Luborczy ukończył 7 klas szkoły podstawowej i aż do 27 roku życia pracował w gospodarstwie rodzinnym. Gdy zdecydował się na wstąpienie do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, ks. Bolesław Galon, proboszcz parafii Koniecpol, dał piękne świadectwo życia religijnego Stefana, podkreślając, że mimo dużej odległości od kościoła (6 km), zawsze był obecny na niedzielnej Mszy św. i często przystępował do Sakramentów świętych.



Sam w liście do Zarządu Prowincjalnego pisał: „Pragnąłem od dawna, aby pójść do zakonu i służyć Panu Bogu, ale nie miałem możliwości, ponieważ miałem na utrzymaniu Mamusię i siostrę. Gdy mam wolne

chwile, spędzam [je] na modlitwie i czytaniu religijnych książek. Obecnie tak ułożyła mi się sytuacja w domu, że mogę teraz już odejść” (list z 29 czerwca 1966 r.).

7 sierpnia 1966 rozpoczął nowicjat w Ząbkowicach Śląskich, jako kandydat na brata. Już 8 września przyjął sutannę z rąk ks. prowincjała Stanisława Martuszeńskiego. Tam też na ręce ks. Martuszeńskiego złożył 8 września 1968 r. pierwszą konsekrację, a wieczną – cztery lata później w Ołtarzewie – na ręce ks. Jana Pałygi. Szlak działalności apostołskiej br. Stefana w Stowarzyszeniu prowadził przez Ząbkowice Śląskie (1968-69), Ołtarzew (1969-70), Poznań (1970-71), Ołtarzew (1971-73), Ząbkowice (1973-76), Chełmno (1976), Otwock (1976-81), Częstochowę (1981), Kielce (1981-83), Otwock (1983-85), Częstochowę (1985-91), Kielce Karczówkę (1991-2002) i Kielce ul. Fosforytowa (2012-16). Podejmował różne prace apostołskie, ale głównie był ogrodnikiem, zakrystianem i furtianem. Od 1991 r.

związał się na stałe z Kielcami, gdzie wykonywał różne prace w wielu dziedzinach życia domowego i w parafii (np. zbieranie tacy, pomoc w udzielaniu Komunii św. itp.).

W ostatnich kilkunastu latach życia cierpiał na różne choroby. Dawały one znać o sobie coraz bardziej. Niedomagał już na serce i staw biodrowy. Po ostatniej operacji stawu biodrowego zmuszony był za-

mieszkać od 16 lutego 2016 r. w Pallotyńskim Domu Opieki im. św. Wincentego we Wrzosowie k. Radomia. W zeszłym tygodniu przewieziono go do szpitala w Radomiu, gdzie zmarł 9 listopada 2016 o godz. 21.30. Ostatnia diagnoza lekarza stwierdzała niewydolność krążenia.

Brat Stefan był człowiekiem oddanym Bogu i Stowarzyszeniu. odznaczał się obowiązkowością, ofiarnością i zatroska-

niem o sprawy Stowarzyszenia we wszystkich domach, w których przebywał. Z natury był już pogodny i radosny, pozytywnie nastawiony do życia. W kontaktach z innymi przejawiał spontaniczną życzliwość i serdeczność, z charakterystycznym dla niego słowem „serdeńko”. Do końca życia pozostał człowiekiem skromnym i ubogim. Oprac. Ks. Stanisław Tylus SAC
Za: **InfoSAC**

ŚP. KS. LUDWIK SYNOWIEC (1953-2016) SDB

Dnia 12 listopada 2016 roku odszedł do Pana ks. Ludwik Synowiec SDB, w 63 roku życia, 40 roku ślubów zakonnych, 32 roku kapłaństwa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 17 listopada 2016 roku. O godz. 11.00 Msza św. w sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu (ul. Jagiełły 8).

Historia życia zakonnego:

1976-1977 Kopiec nowicjat
21.08.1977 Kopiec pierwsze śluby
1977-1979 Kraków postnowicjat
1979-1980 Oświęcim asystencja
12.06.1984 Kraków śluby wieczyste
1980-1983 Kraków studia teologiczne
1983-1984 Kielce asystencja, katecheta
1984-1985 Kraków studia teologiczne
19.06.1985 Kraków święcenia kapłańskie



1985-1987 Kraków-Pychowice duszpasterz i katecheta
1987-1988 Przemyśl duszpasterz i katecheta
1988-1992 Rzeszów duszpasterz i katecheta
1992-1993 Oświęcim-Zasole duszpasterz
1993 Staniątka rektor kościoła św. Wojciecha i duszpasterz
1993-2005 Rosenheim (Niemcy) duszpasterz polonijny
2006-2009 Szczyrk duszpasterz
2009-2014 Zakopane-Kalatówki kapelan siostr albertynek
2014-2016 Kobyla duszpasterz

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie! Za: www.sdb.org.pl

ŚP. BR. TEODOR MARIA PIĄTEK (1921-2016) OFMConv

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w Niepokalanowie w szpitaliku klasztorным dnia 12. 11. 2016 r. zmarł br. Teodor Maria Piątek, lat 95, profes wieczysty Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, w Zakonie lat 67, Jubilat w Zakonie. Pogrzeb śp. br. Teodora Piątka odbywa się w Niepokalanowie, 15. 11. 2016 r. (wtorek)

Śp. br. Teodor urodził się 18 czerwca 1921 roku w Wieliczce, w rodzinie Józefa i Józefy jako najstarszy z trójki synów. Dzieciństwo i młodość br. Teodora były naznaczone wieloma trudnościami i cierpieniem. W wieku 7 lat stracił ojca, wówczas utrzymanie całej rodziny spadło na matkę, która była zmuszona podjąć pracę kopalni soli w Wieliczce. Po ukończeniu szkoły powszechnej Władysław chciał kontynuować naukę, ale sytuacja finansowa rodziny na to nie pozwalała. Bardzo pociągał go zawód jubilera lub zegarmistrza. Często wracał ze szkoły do domu dłuższą drogą, aby mógł w witrynie sklepu jubilerskiego zobaczyć nowe produkty. W zyciorysie wyznał, że był gotowy

nawet zaciągnąć się na statek, ale ze względu na młody wiek nie został przyjęty do załogi. W celu zdobycia utrzymania i zawodu podjął pracę u swego sąsiada jako pomocnik szewski.

Po wybuchu II wojny światowej został przymusowo wcielony do Służby Pracy (RAD) w Krakowie, gdzie przeszedł dziewięciomiesięczny kurs szkoleniowy. Po ukończeniu go został skierowany do pracy jako ślusarz w niemieckiej firmie produkującej części do samochodów i czołgów. W kwietniu 1942 roku Niemcy wywieźli Władysława wraz kilkuset młodocianymi pracownikami firmy z Krakowa do Stuttgartu do fabryki silników lotniczych. Warunki pracy w Niemczech były bardzo złe, robotnicy byli obarczani pracą ponad siły i bardzo źle traktowani. Do 1943 roku do niezwykle trudnych warunków życiowych dołączyły się częste bombardowania zakładów przez siły alianckie. Pracownicy nieraz w czasie nalotów byli zmuszeni chronić się w lesie znajdującym się nieopodal fabryki. W 1944 roku fabryka w Stuttgarcie została znaczona i wów-

czas przewieziono Władysława Piątka i innych robotników pochodzących z terenów Polski, Dani, Czech i Rosji w Sudety do Svitavy (Zwittau) na Morawach. W zakładach tekstylnych zajętych przez Niemców produkowano spadochrony, naprawiano skrzydła i stery w uszkodzonych samolotach bojowych oraz produkowano części do rakiet V1 i V2. Bolesne doświadczenia wojenne br. Teodor przyjmował z pokorą i cierpliwością. Wspominał, że trudy życia w fabrykach i choroby, które go nękały mógł przetrwać dzięki gorliwej wierze i pomocy jakiej doświadczał od Matki Bożej.

Po zakończeniu wojny Władysław powrócił do domu rodzinnego. Po kilku miesięcznym odpoczynku wyjechał do Kędzierzyna-Koźla, gdzie podjął prace w warsztatach ślusarskich PKP.

Brat Teodor w swoim powołaniu i wstąpieniu do Zakonu dostrzegał wyraz szczególnej interwencji Opatrzności. W jedną z sierpniowych niedziel roku 1946 wychodząc z kościoła kupił Rycerza Nie-

pokalanej. Znalazł w nim ogłoszenie o przyjmowaniu kandydatów na braci zakonnych w Niepokalanowie. Zrozumiał, że ten sposób życia polegający na pełnym oddaniu się Bogu i służbie Niepokalanej jest wypełnieniem pragnień, które od dłuższego czasu nosił w swoim sercu. Po miesiącu namysłu i modlitwy skierował do Niepokalanowa podanie z prośbą o przyjęcie do Zakonu. Brat w administracji, który odpowiedział na list Władysława opatrnie zrozumiał jego intencję i zapisał go do Rycerstwa Niepokalanej, wysyłając mu dyplomik MI oraz cudowny medalik. Władysław odczytał to z kolei jako świadectwo przyjęcia do Zakonu i 10 grudnia 1946 roku stanął na furcie w Niepokalanowie. Na szczęście w tych dniach przebywał w klasztorze ojciec Prowincjał i udało się szybko całą sytuację rozwiązać i formalnie przyjęć Władysława Piątka w poczet aspirantów. Po latach br. Teodor wspominał, że historia jego przyjęcia do Zakonu była „szczęśliwym nieporozumieniem”. Stwierdził, że gdyby otrzymał list z warunkami przyjęcia do Zakonu, który zwykle wysyłano kandydatom to by nie wstąpił. Szczególnie go odstraszał wymóg posiadania czarnych ubrań i butów z cholewami, których nosić nie lubił.

Po aspiraturze i postulacie, 1 lutego 1948 roku rozpoczął nowicjat. Początkowo odbywał go pod kierunkiem o. Zbysława Niebrzydowskiego później o. Grze-

gorza Koziela. Pierwsze śluby zakonne złożył 20 lutego 1947 roku, a śluby wieczyste 24 lutego 1952 roku na ręce o. Witalisa Jaśkiewicza, Gwardiana Niepokalanowa. Wychowawcy oceniali go jako człowieka dobrego, posłusznego, pracowitego i cichego. Doceniali jego pobożność, zamiłowanie do ciszy i skupienia oraz gotowość do służenia innym.



Br. Teodor początkowo pracował w ekspedycji *Rycerza Niepokalanej*, następnie w drukarni. Po wywiezieniu maszyn drukarskich z Niepokalanowa przez władze komunistyczne przydzielono brata Piątka do działu mechanicznego. Bardzo lubił tę

pracę, która odpowiadała jego zainteresowaniom i zdolnościom. Swoje kompetencje nieustannie rozwijał przez naukę, kursy i zdobywanie stopni zawodowych. Znany był z wielkiej staranności i dokładności w pracy. Chętnie służył swoją pomocą wszystkim, którzy potrzebowali jego fachowej wiedzy. Do ostatnich lat życia starał się w miarę swoich sił angażować w pracę w klasztorze.

Ważnym rysem osoby śp. br. Teodora było jego głębokie życie duchowe. Przechodząc do Zakonu miał bardzo wyrazie wyznaczyć cel „wiernie służyć Matce Bożej”. Wszystkie zajęcia podejmował z tą intencją. Wiele osób przyznaje, że był człowiekiem modlitwy. Bracia wielokrotnie byli świadkami, że wolny czas spędzał w kaplicy. Również Siostry Klaryski, z którymi był duchowo związany wspominają go jako człowieka wielkiej życzliwości i braterskiej dobroci, który wspierał je modlitwą i cichym życiem ofiary.

Dziękujemy Panu za dar śp. br. Teodora dla naszej Wspólnoty prowincjalnej, za dobro i życzliwość jakich doświadczyliśmy z jego strony oraz za przykład życia poświęconego służbie Bogu i bliźnim. Prosimy, aby Niepokalana, którą ukochał całym sercem wpraszał mu u swego Syna łaskę miłosierdzia.

O. Piotr Żurkiewicz, sekretarz prowincji

ŚP. KS. JACEK KOCHAŃSKI (1919-2016) SDB

Z wielkim żalem informujemy, 12 listopada około godziny 14.00 zmarł w 97. roku życia ks. Jacek Kochański SDB.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wspomnienie M.B. Ostrobramskiej w środę 16 listopada 2016 r. o godz. 12.00, w kościele pw. Św. Michała Archanioła w Szczecinie Wielgowie. Kapłanów prosimy o zabranie alb i stuł.

Curriculum vitae:

Ur. 4.02.1919 r. w miejscowości Roś k/ Wołkowyjska
1932/36 – Małe Seminarium w Łądzie
1936-1937 – Nowicjat: Czerwińsk
10.07.1943 – Profesja wieczysta: Kraków
1937/39 – Filozofia: Marszałki

Asystencja Czerwińsk (1939), Sokołów (1939-1940), Warszawa ul. Litewska (1940-1942)
1942/46 – Teologia
9.06.1946 – Prezbiterat: Oświęcim



Dotychczasowe placówki:

Rumia, Wspomożycielka 1945/48 Radca, nauczyciel muzyki

Warszawa, Bazylika 1948/52 Wikariusz i student Konserwatorium Muzycznego
Woźniaków 1952/54 Muzyk w Studentacie Filozoficznym
Oświęcim 1954/55 Muzyk w Studentacie Teologicznym
Przemyśl 1955/57 Szkoła Organistowska
Łądz 1957/58 Muzyk w Studentacie Teologicznym
Rumia, Wspomożycielka 1958/61 Wikariusz
Łódź, św. Teresa 1961/62 Wikariusz
Łódź, św. Barbara 1962/67 Wikariusz, dyrygent chóru
Różanystok 1967/68 Wikariusz
Szczecin, Wielgowo 1968/2016 Dyrygent chóru i wikariusz

Za: www.pila.salezjanie.pl